

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odbior. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 10 kwietnia 1926 r.

Zbrodniczy zamach - czy wypadek?

Straszna katastrofa kolejowa pod Krakowem

Lokomotywa i cztery wagony pociągu pospiesznego spadły z nasypu.
28 osób rannych, — Aresztowano domniemanego sprawcę.

Kraków 9-4

Wczoraj w nocy, o godzinie 23 min. 40, między Bochnią a Słotwiną Brzeską nastąpiła wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, idący ze Lwowa do Wiednia wyskoczył z szyn. Przeprowadzone na miejscu doraźne śledztwo, każe przypuszczać, że katastrofa była dziełem zamachu. Szyny w tym miejscu były rozkręcone, a jedna z nich została odchylona do środka. Jako podejrzane go o spowodowanie zamachu aresztowano jakiegoś osobnika, który miał bilet na krótką przestrzeń. W kieszeni u aresztowanego znalaziono rewolwer gotowy do strzału. W katastrofie 3 osoby zostały ciężko ranne, 25 osób zostało lżej rannych. Odwieziono ich do kliniki chirurgicznej w Krakowie.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY.

f Wykolejeniu uległ pociąg idący z Bukaresztu do Wiednia. W miejscu katastrofy tor kolejowy zakręca łuk, przyczem nasyp kolejowy jest wysokości 6 metrów.

Śledztwo ustaliło, że szyny były rozkręcone podwójnie: po pierwsze w miejscach, gdzie szyny łączą się między sobą po drugie odśrubowano je również od podkładów.

Aresztowany Franciszek Korśul z zawodu murarz, obecnie bezrobotny, nie umie wytłumaczyć, co o tej porze robił na torze kolejowym. Schwymano go w chwili, gdy rąbał w wywróconych wagonach. Jest rzeczą charakterystyczną, że rozkręcenia szyn są identyczne z temi, jakie spowodowały katastrofę pod Starogardem.

Katastrofie uległ pociąg pospieszny nr. 204, idący ze znaczną szybkością, linja bowiem, na której zdarzyła się katastrofa, należy do najlepszych linii kolejowych w Polsce i pociągi pospieszne rozwijają na niej szybkość od 80 do 90 klm. na godzinę. W chwili katastrofy przednia część pociągu wyskoczyła z szyn, przyczem spadły z nasypu: parowóz, brankard, wagon pocztowy i jeden wagon osobowy 3-ej klasy, ulegając częściowemu zdruzgotaniu. Trzy pozostałe wagony osobowe zatrzymały się na nasypie. Charakterystyczne jest, iż podczas katastrofy zostali ranni tylko pasażerowie. Maszynista, pro-

wadzący parowóz, oraz konduktor bagażowy cudem ocalili, odnosząc jedynie kontuzje.

Wiadomość o wypadku nadeszła do Krakowa o godz. 1 w nocy. Natychmiast wysłano z tarnowskich warsztatów kolejowy pociąg z pogotowiem technicznym, inżynierami i ślusarzami do naprawienia toru i podniesienia pociągu. Równocześnie z Krakowa wysłano pociąg sanitarny z lekarzami. Pomocy rannym udzielono zaraz po katastrofie i o godz. 5 m. 30 rano byli wszyscy przewiezieni do szpitali krakowskich.

Na miejsce wypadku przybyła rano ko-

misja techniczna z dyrekcji krakowskiej z prezesem dyrekcji inż. Barwiczem na czele, władze policyjne i prokuratorskie. Prowadzone jest energiczne dochodzenie.

W południe wyjechała z Warszawy specjalna komisja techniczna ministerstwa kolei z inspektorem, inżynierem Pawłowskim na czele. Do chwili przybycia i przeprowadzenia badań przez tę komisję, szczątki pociągu oraz zniszczony tor zostaną ruszone. Komunikacja odbywa się przewizorycznie na jednej linii. Katastrofa bowiem zdarzyła się na odcinku dwutorowym.

Echa zamachu na dyktatora Włoch.

Sprawczyni zamachu - umyślowo nienormalni.

Wyjazd Mussoliniego do Trypolisu.

Rzym 9-4 (pat)

Stefani Lekarz kliniki, w której przez dwa miesiące pielęgnowana była Violet Gibson po dokonanej w roku 1925 próbie samobójstwa, oświadczył przedstawicielom prasy, iż p. Gibson nie poruszała nigdy w rozmowie z nim kwestji politycznych, zapewniała jednak niejednokrotnie, iż należy do rodziny rewolucjonistów. P. Gibson wspomagała często ubogich, a zwłaszcza kobiety, posiłkując się złożonymi w banku dość znacznymi środkami. W „Park Hotel“, gdzie zamieszkiwała w grudniu r. bu., robiła wrażenie osoby bardzo nerwowej, dotkniętej manją religijną. Otrzymała przed trzema tygodniami wiadomość o śmierci swej matki przedstawiła personelowi hotelowemu w ten sposób, że zdawało się, iż utraciła już całkowicie ludzką wrażliwość. P. Gibson miewała często halucynacje, chodziła jak zahipnotyzowana, a zesz-

tywniałemi członkami, głową wzniesioną do góry, oczami utkwionemi w przestrzeń i zwieszającemi się bezwładnie ramionami. Zdawała się wtedy nie widzieć nikogo, nie witała się z nikim i nie odpowiadała na nieczyje powitania.

Rzym 9-4 (pat)

Kraźownik „Cavour“ zarzucił kotwicę w Gaeta. Generalny sekretarz partii faszystowskiej, członkowie dyrektorjatu i sekretarze organizacji prowincjonalnych pożegnali się z Mussolinim, poczem o godz. 20-ej „Cavour“, eskortowany przez kilka okrętów, popłynął do Trypolisu.

Rzym 9-4 (pat)

Według doniesień dzienników deputowany maksymalistyczny adwokat Cassinelli, mianowany obrońcą z urzędu, Violetty Gibson przyjął tą misję.

WYNIKI ZJAZDU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W WIEDNIU.

Wiedeń 9-4 (pat)

Na dzisiejszem końcowem posiedzeniu zjazdu pracowników umysłowych uchwalono rezolucję, w której wskazano na potrzebę porozumienia się z wia-

ków urzędników prywatnych w różnych państwach, celem osiągnięcia równomiernego ustawodawstwa społecznego. Kongres zakończony został przemówieniem delegata angielskiego, który podziękował organizacjom austriackim za gościnność.

Były minister Skarbu przed sądem.

Proces o nadżycia w P. K. O.

Świadkowie zgłaszają się niechętnie. Obrona stara się proces odroczyć.

JEDEN ŚWIADEK UCIEKŁ DRUGI SIĘ UKRYWA, TRZEGI CHORY NA KATAR.

Od samego rana w kularach sądowych toczą się ożywione dyskusje na temat konieczności, czy zbędności odraczenia procesu Lindego, Bau'a i Hryniewicza. Zwłaszcza duże zaciekanie budzi kwestja, czy decyzja sprowadzenia świadków pod przy musiem wyda skuteczne rezultaty.

Sensację budzi wiadomość, że, jak policja drogą wywiadu ustaliła, — niektórzy świadkowie w procesie Lindego, mimo kary za niestawienie, ukrywają się i policja nie zdołała ich odszukać. Sprowadzono jedynie pod eskortą Majlę Goldheim i Józefa Lewitę.

Samuel Goldheim, Jakub Kaszub i Natan Kempner spadli jak kamień w wodę.

Niemniej interesująco przedstawia się sprawa stawienia świadka p. Warchiwkiera. Nadesłał on wczoraj zaświadczenie, iż jest obłożnie chory i przybyć nie może. Sąd zdecydował wysłać do niego lekarza, który stwierdził, że p. Warchiwkier jest chory jak ryba.

Zaraz po wyjściu lekarza świadek ów wyszedł z domu i policja nie zdołała go odszukać. Dziś wszakże p. Warchiwkier stawiał się w sądzie.

O godz. 11-ej przewodniczący otworzył posiedzenie. Sekretarz komunikuje o wynikach poszukiwania świadków.

P. prokurator Rudnicki stawia wniosek o ukaranie świadka Warchiwkiera grzywną, a wobec ustalenia, iż świadectwo o chorobie było fikcyjne — o przekazanie go urzędowi prokuratorskiemu, celem wszczęcia przeciw świadkowi postępowania karnego.

Sekretarz komunikuje sądowi, iż z pośród obecnych wczoraj świadków dwu się dziś nie stawilo.

Obrona popiera swój wczorajszy wniosek o konieczności odroczenia procesu.

Adw. Brokman zwraca uwagę, iż dążność do rozpoznania sprawy za wszelką cenę jest sprzeczna z interesem wymiaru sprawiedliwości.

Adw. Szurlej protestuje przeciw powołaniu w ostatnich dniach na wniosek prokuratora świadków p. Bobińskiego i p. Wertra. Najwyższej Izby Kontroli Państwa, którzy badali bilans P.K.O. i dać mogą teraz opinię o ogólnej gospodarce w tej instytucji. Obrona uważa to za rozszerzenie aktu

oskarżenia.

Wątpliwości wysuwane przez adw. Brokmana, który wyraził zdanie, iż niema dostatecznych danych do twierdzenia, że świadkowie ukrywają się rozmyślnie — prokurator rozwiązał ostatecznie. Okazało się, że świadkowie wyjeżdżając przed dwoma dniami z Łodzi mówili roztropnie i znajomym, iż jada na rozprawę Lindego. Skoro dotąd ich nie ma, znaczy, że się ukrywają.

Adw. Perzyński na poparcie twierdzenia, że prokurator zmierza do rozszerzenia aktu oskarżenia, przytoczył jedno z pierwszych zdań tego aktu, które brzmi:

„Dochodzenie wykryło szereg nadużyć w P.K.O., których część ujęto w niniejszym akcie oskarżenia”.

Z powyższej stylizacji wynika, iż urząd prokuratorski od razu narzuca niczem nie poparte twierdzenie, że możliwe jest rozszerzenie oskarżenia. Obrona wszak musi wiedzieć, jaki ma materiał.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i postanowił sprawę rozpoznać, zeznania nieobecnych świadków odczytać i obarczyć np. Goldheimów, Lewitę, Kaszuba i Kempnera, kosztami wynikłymi z odroczenia sprawy w dniu wczorajszym.

Nadto sąd uwzględnił wniosek adw. Szurleja o powołanie na świadka p. Antoniego Janowskiego, naczelnika kontroli P.K.O.

Przewodniczący wezwał następnie wszystkich świadków i wyznaczył im terminy badania.

P. minister skarbu Zdziechowski będzie zeznawał dziś, o godzinie 3,30 po południu.

Następnie przewodniczący rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia.

POWÓDZTWO CYWILNE.

Prokuratorja jeneralna wystąpiła z powództwem cywilnym, którego wartość przekracza 2,000,000 złotych. Żąda ona zasądzenia na rzecz P.K.O. od oskarżonych: Lindego, Bau'a i Hryniewicza — 55,779 dolarów i straty przy nabyciu domu w Łodzi; Lindego i Bau'a 48,507,02 dolarów (oszukańcza transakcja na materiały budowlane); Lindego — 19,148 zł. (straty na rencie rumuńskiej) i 1.451.056 zł. (obligacje kolejowe nie przedstawiają obecnie żadnej wartości).

specjalnych wniosków, przedkładanych w polskim ministerstwie skarbu za opłatą według dawnych stawek celnych.

Zyczliwe traktowanie tych wniosków w Warszawie, zakończył przedstawiciel senatu gdańskiego, jest zapewnione.

—oO—

TELEGRAMY.

LITWA STAŁE NIEZADOWOLONA.

Gdańsk 9-4 (pat)

Z Kowna donoszą: Urzędowa litewska „Lietuva“ zamieszcza list otwarty, atakujący dotychczasowego przedstawiciela Ligi Narodów w kłajpedzkiej Radzie Portu, Kjel Istruppa. Dziennik zarzuca Kjellstruppowi, że nie uczynił niczego dla portu, zaniedbanego podczas poprzednich rządów, natomiast zaczął kokietować Niemców kłajpedzkich, ułatwiając im wysłanie delegacji do Genewy i uzyskanie audjencji. Dzięki niemu został również usunięty z kłajpedzkiej Rady Portu b. prezes dyrektorjatu kłajpedzkiego, Borchert. List kończy się wezwaniem do Ligi Narodów, ażeby udzieliła napomnienia swemu przedstawicielowi.

KATASTROFALNY WYBUCH
NA STATKU.

Nowy Orlean 9-4 (pat)

Na statku-cysternie „Ot Waring“ nastąpił wczoraj wybuch, który spowodował śmierć 5 osób. Tegoż dnia w odległości 20 mil od Nowego Orleanu na rzece Missisipi nastąpiło zderzenie parowca holenderskiego „Silvanus“ ze statkiem-cysterną „Thomas Wheeler“. Z załogi „Silvanusa“, liczącej 50 ludzi, nie zdołano odszukać 35. „Silvanus“ splonął i poszedł na dno.

NA MARGINESIE DYMISJI
MALVY'EGO.

Paryż 9-4 (pat)

Omawiając dymisję Malvy'ego „Journal“ pisze, że Malvy pragnął oszczędzić gabinetowi trudności, jakie nasunąćby musiało jego dalsze pozostawanie w rządzie.

„Le matin“ zaznacza, że Malvy odzyskuje swobodę działania, aby odpowiedzieć na ataki polityczne, które niezawodnie będą się ponawiały.

KONTROLA PASZPORTÓW PODRÓŻNYCH Z GDANSKA DO POLSKI
ZNIESIONA.

Gdańsk 9-4 (pat)

Senat gdański wydał zarządzenie w sprawie zaniechania kontroli paszportów podróżnych, wyjeżdżających z Gdańska do Polski.

PODPISANIE TRAKTATU
HANDLOWEGO.

Wiedeń 9-4 (pat)

Urzędowo zakomunikowano, że dziś podpisany został traktat handlowy między Austrią a Węgrami.

DALSZY CIĄG POLSKO-CZESKICH ROKOWAŃ W
SPRAWACH LOTNICZYCH.

Praga 9-4 (pat)

Dziś przybywa tu delegacja polska do rokowań w sprawie konwencji lotniczej. Rokowania, które są dalszym ciągiem rokowań krakowskich, przerwanych z powodu wyjazdu pełnomocnika czeskiego Rbubika, który został mianowany ministrem robót, rozpoczynają się jutro, dnia 10 bry

Katastrofa kolejowa pod Insbruckiem.

Pociąg bez maszynisty pędził z szybkością 100 klm. na godzinę.

Jedenaście ofiar i olbrzymie straty.

PRÓBA RATUNKU W OSTATNIEJ CHWILI ZAWIODŁA.

Wiedeń 9-4

Z Insbrucka donoszą o niezwyklej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się koło Karwenteller, niedaleko miejscowości Erwar. Przyczyną wykoślenia pociągu była nieobecność palacza na parowozie. Pociąg prowadził tylko maszynista. W pewnej chwili wychylił się on z parowozu, stracił równowagę i wypadł na nasyp. Lokomotywa biegła sama. Szybkość jej wzrastała nieustannie. Początkowo pasażerowie nie zauważyli zmiany szybkości, do-

piero gdy pociąg zaczął pędzić 100 kilometrów na godzinę, pasażerowie zorientowali się. Chwycono za hamulce, jednak było już za późno, gdyż pociąg wjeżdżał na zakręt. Pierwszy wagon wykoślił się z nasypu wysokiego na 4 mtr. 11 osób zostało ciężko rannych, w tem trzy śmiertelnie. Szkody materialne są olbrzymie. Na przestrzeni 120 mtr. trzeba będzie zmienić szyny. Naprawa toru partwa 2 dni.

—oO—

Dyskusja nad budżetem celnym w Gdańsku.

Zaostrzenie kontroli celnej.

Przemysłnictwo wywołane postępowaniem kupców gdańskich.

Gdańsk 9-4 (pat)

W komisji głównej senatu rozwinęła się dyskusja nad budżetem zarządu celnego na rok 1926. Omawiano skargi na kontrolę celną oraz podkreślało niewłaściwe stanowisko kupców gdańskich, którzy podwyższają ceny pod pokrywką wysokich stawek polskich za rozmaite towary.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel senatu wyraził, że zaostrzenie kontroli spowodowane sta-

ło rozkwitem przemysłnictwa z Niemiec do Gdańska. Do rozwoju przemysłnictwa przyczyniło się nie sumienne postępowanie sfer kupieckich Gdańska, które podwyżkę cen motywują opłatami celnymi polskimi, choć ceny te nie pozostają w żadnym stosunku do tych opłat. Cło na tytoń jest wysokie, ale podwyżka cła nie daje się narazie odczuć w Gdańsku. Zresztą polska ustawa celną, pozwalającą na sprowadzanie surowca tytoniowego na podstawie

Tajemnica spadku waluty sowieckiej.

Ciężka próba dla rządów sowieckich.

Waluta sowiecka, czerwonec, spadła gwałtownie i to o 40 proc. Jest to dla wielu niespodzianka niezrozumiała. Przez dłuższy czas bowiem czerwonec, zarówno w Rosji jak i na giełdach zagranicznych trzymał się na parytecie rubla złotego. Na giełdzie moskiewskiej aresztowano kilku bankierów, urządzono oblawę na „czarnej” giełdzie, wydało ograniczenia przywozu towarów zagranicznych, wyjazdów zagranicę i nawet występów artystów zagranicznych, jednym słowem — te same zarządzenia, jakie w takich wypadkach, stosowane były lub są w wielu krajach „kapitalistycznych”. To samo jest bowiem źródło spadku waluty — niedobór w gospodarce skarbowej i produkcji.

Jeśli jednak zważymy, że Rosja sowiecka jest krajem wybitnie rolniczym i jej obrót towarowy jest bardzo związany z rynkami międzynarodowymi — zjawisko to wydaje się dość dziwne. Warto więc zapoznać się z niem bliżej, bo stanowi to ciekawy materiał i dla sytuacji innych krajów.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że spadek czerwonec najmniej był niespodzianką dla samego rządu sowieckiego. Jeszcze w połowie roku zeszłego rząd sowiecki stosował już szerokie zarządzenia dla obrony swojej waluty. Forsował wszelkimi siłami wywóz zboża, nafty i wszelkich innych surowców, ograniczał przywóz towarów zagranicznych, pomimo niesłuchanego ich braku oraz drożyzny w Rosji. Wystarczy np. wskazać, że pomimo dosłownego wprost głodu narzędzi rolniczych i materiałów włókienniczych przywóz ich został tak jakby zamknięty całkowicie.

W wewnętrznym życiu gospodarczym Rosji ujawniają się dwa zjawiska: niesłuchana drożyzna wyrobów przemysłowych, w stosunku do płodów rolniczych i jednocześnie — deficytowość produkcji przemysłowej. Niezrozumiałe pozornie to zjawisko ma w istocie bardzo proste przyczyny: fabryki rosyjskie nie mogą wytrzymać wysokich kosztów produkcji, bo mają drożą administrację, świadczenia socjalne, słabo wyszkolonego robotnika i — są w połowie w ruinie. Wystarczy naprz. przytoczyć potrzeby renowacyjne i inwestycyjne fabryk rosyjskich, obliczone „oszczędnościowo” przez władze sowieckie; na jeden tylko rok bieżący wynoszą one 800 milionów rubli. Ponieważ przemysł państwowy otrzymuje, również od państwowych banków, część tych kredytów na bieżące potrzeby, nie może być mowy by mógł się on zdobyć na pokrycie tych wydatków. Na brak kredytu skarżą się również głośno chłopcy i kooperatywy.

Rozpiętość różnic między cenami fabrycznymi i detalicznymi kooperatyw nawet dochodzi do fantastycznych wprost rozmiarów.

W plastycznym ujęciu obraz gospodarstwa Rosji sowieckiej jest następujący: wieś cierpi nędzę, nawet głód ziemi, ogromnie spada produkcja. Kryzys, jaki we wszystkich krajach spowodowało przeprowadzenie refor-

my rolnej, w Rosji przybrał wielokrotnie ostrzejszą formę z powodu: 1) znacznie większej różnicy między kulturą rolną gospodarstw folwarcznych i chłopskich, 2) zniszczenia i wyczerpania wojną oraz rewolucją, 3) niższych cen płodów rolnych (brak wolnego wywozu zagranicę) przy niepomiarnie wyższych niż w innych krajach cenach wszelkich wyrobów przemysłu.

W podobnej sytuacji znalazł się przemysł rosyjski. Niezbyt świetne urządzenia techniczne zostały niesłuchanie zdewastowane przez wojnę i gospodarkę „znacjonalizowania”. Do tego przybyły nieistniejące przed wojną obciążenia socjalne, gorsza i droższa administracja państwowych „trustów”, niedoświadczona organizacja handlowa.

Ustępstwa na rzecz wsi, wprowadzenie ostrej dyscypliny w pracy nie zdołały zrównoważyć tych braków. Ogólnie więc życie gospodarcze rosyjskie jest chore na tę samą chorobę, co w Polsce oraz i w innych krajach. To samo jest z gospodarką skarbową i podatkową. Pomimo wszelkich pozorów równowagi budżet sowiecki jest deficytowy, łatany inflacją ukrytą banknotów skarbowych, podobnie jak w Polsce do niedawna. Wysokie obciążenie podatkowe, niewystarczające na potrzeby skarbu, ogromnie obciąża rolnictwo i przemysł.

Jak widać z tego zestawienia — źródła choroby są te same co i u nas, tylko znacznie głębsze i silniejsze. Dużą różnicę stanowi natomiast fakt, że gdy w krajach „kapitalistycznych” ustrój parlamentarny, egoistyczne interesy partyjne, ogromnie utrudniają sanację, wymagającą zawsze ofiar, rząd sowiecki temi względami „parlamentarnymi” nie potrzebuje się kłopotować, nie potrzebuje wyjednywać zgody partji robotniczych czy innych na zastosowanie takiej lub innej reformy. Jest to czynnik bardzo ważny. Jeśli jednak zważymy, że warunki pracy robotnika rosyjskiego są dziś już niesłuchanie niskie, a na wkłady inwestycyjne potrzebne są tak olbrzymie kapitały, których nie wyciągnie żadna w świecie śruba podatkowa, jasne jest że przeprowadzenie sanacji własnymi siłami jest dla Rosji o wiele trudniejsze, niż np. dla Polski. Nie można też sobie wyobrazić, by rząd sowiecki mógł uzyskać potrzebne kapitały od zagranicy, bez zaryzykowania ustępstw z resztek pozorów „ustroju komunistycznego”.

To też załamanie się waluty stawia sowieckiemu przed ciężką próbą, która może mieć w wyniku bardzo doniosłe skutki, nie tylko dla samej Rosji.

Al. Markowski

Karjera wielkiego Benita.

DROGA, KTÓRA SZEDŁ SYN KOWAŁA DO WŁADZY NAD WŁOCHAMI.

Benito Mussolini, obecny wódz narodu włoskiego, mąż stanu wszechświatowej sławy, postać niezwykła na tle naszych czasów, szczyt się może rzeczywiście niezwykłą karjerą. Ma obecnie lat 43. Jest synem wiejskiego kowala. Pierwsze wykształcenie odebrał w szkole Ojców Salezjanów, potem został nauczycielem ludowym.

W życiu politycznym wcześniej wziął udział. Za rozbicie umy wyborczej w okręgu, gdzie agitował, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Uciekł przed karą, do Szwajcarii. W Lozannie był murarzem. Ciężko pracował na chleb, kształcił się jednocześnie na uniwersytecie, który w ciężkich warunkach materialnych zdołał jednak ukończyć z tytułem doktora.

W tym czasie Mussolini staje się wybitnym działaczem socjalistycznym.

W Lugano redaguje pismo socjalistyczne w tak skrajnym duchu, że władze szwajcarskie wydalają go ze swego terytorjum jako niebezpiecznego cudzoziemca.

Wyjechał do austriackiego Trydentu. Wkrótce amnestja otworzyła mu granice rodzinnego kraju.

W r. 1912, w czasie wojny o Trypolis staje na czele ruchu antymilitarystycznego. Działalnością swą naraża się na karę 6 miesięcy więzienia.

W r. 1914 Mussolini osiedla się w Medjolanie. Jest teraz redaktorem socjalistycznego dziennika „Avanti”, duchowym sprawcą zaburzeń w czerwcu 1914 roku, nazwanym „krwawym tygodniem” Włoch.

Śmiały w decyzjach, wieczny rewolucjonista z ducha, Mussolini ogłasza republikę w prowincji Romana, w której się urodził.

Wojna dokonała zasadniczej przemiany w poglądach Mussoliniego.

Zrywa z socjalistami i staje na czele odłamów społeczeństwa, propagującego przystąpienie Włoch do wojny światowej, Mussolini sam rusza na front jako ochotnik. Wkrótce zostaje mianowany oficerem. Ciężko ranny w brzuch, po wyleczeniu, jako inwalida niezdolny do służby frontowej, wraca na tyły.

Po wojnie Mussolini organizuje byłych uczestników wojny, tworząc podwaliny organizacji faszystowskiej.

Dnia 20 października 1922 r. Mussolini na czele faszystów dokonywuje słynnego marszu na Rzym. Rząd premiera Facty kapituluje. Król zmuszony jest mianować na jego miejsce Mussoliniego. Wkrótce parlament oddaje mu dyktaturę.

W marcu r. 1923 Mussolini otrzymuje najwyższe odznaczenie włoskie: order Annuncjaty i tytuł „kuzyna królewskiego”.

Do dzisiejszego dnia Benito Mussolini jest taktycznym dyktatorem Włoch. Do osoby królewskiej odnosi się z niezwykłym taktem i lojalnością.

Zagraniczna polityka włoskiego dyktatora odznacza się zdecydowaniem, energją i konsekwentnym programem.

W stosunku do Polski Mussolini zajmuje stanowisko nader przyjazne.

Poderwanie zaufania do naszej waluty zaszkodzi nam więcej, niż klęska nieurodzaju albo zarazy.

Lekkomyślne kupowanie towarów zagranicznych zmniejsza nasz zapas złota. Jeżeli więc nie ograniczymy się tylko do tego, co jest absolutnie niezbędne, sprowadzimy na nasz kraj ruinę materialną.

Swiadczenia socjalne.

U NAS A W NIEMCZECH.

Na posiedzeniu komisji budżetowej przy obradach nad budżetem ministerstwa pracy ujawnione zostały rozmaite fakty i cyfry, rzucające jaskrawe światło zarówno na wysokie obciążenie kosztów produkcji, wynikające z rozległości t. zw. świadczeń socjalnych w Polsce, oraz na gospodarkę finansową kas chorych.

Minister pracy p. Ziemięcki zaryzykował twierdzenie, że świadczenia socjalne w Niemczech więcej obciążają kosztami produkcji niż to ma miejsce w Polsce. Dla udowodnienia tej tezy minister podał szereg cyfr, które jednak przy bliższym zbadaniu okazały się nieścisłe.

Posel Trepka wskazał oficjalne dane, ogłoszone w Nr. z 8-go stycznia 1925 r. „Reichsarbeitsblattu”, z których wynika, że świadczenia społeczne w Niemczech wynoszą:

- a) dla wykwalifikowanego robotnika w Berlinie 10,9 proc. jego płacy;
- b) dla robotnika w okręgach rolniczych 9,1 proc. jego płacy;
- c) dla pracownika handlowego 10,8 proc. jego płacy.

Jeżeli chodzi o świadczenia socjalne w górnictwie węglowym, to według „Reichsarbeitsblatt” Nr. 1-2 z roku 1926 wynoszą one w Niemczech od 8,6 proc. (Saksonja) do 10,6 proc. (Górny Śląsk) w stosunku do płac roboczych.

Tymczasem w Polsce koszty świadczeń socjalnych wynoszą od 12-20 proc. płac roboczych w zależności od gałęzi pracy i od dzielnicy. W kopalnictwie węglowym świadczenia socjalne wynoszą przeszło 19 proc. od zarobków.

Jeżeli uwzględnimy przytem, że świadczenia społeczne w Niemczech obejmują

również ubezpieczenia na starość i od inwalidztwa, w Polsce zaś ten rodzaj ubezpieczeń jeszcze nie jest powszechny, to rzucą się w oczy niewspółmierność obciążenia produkcji niemieckiej. Twierdzenie więc p. ministra nie było oparte na faktach.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się gospodarka finansowa w kasach chorych. Na komisji budżetowej podnoszono z naciskiem że pomimo powszechnego rozgoryczenia i ostrych zarzutów przeciwko kasie chorych — Ministerstwo Pracy nie ogłasza oficjalnych i dostępnych dla wszystkich sprawozdań rachunkowych z finansowej działalności kas chorych. Istnieją niewątpliwie powody takie go pokrywania cieniem gospodarki kas.

Oficjalnie enuncjacje ministra pracy głoszą, że koszty administracyjne w kasach chorych wahają się od 8 do 12 procent wpływów, a przeciętnie dla całej Polski wynoszą 11 proc. Tymczasem analiza dostępnych dla opinii publicznej materiałów wskazuje zupełnie co innego. Jeżeli sięgniemy do opublikowanego w lipcu 1925 roku sprawozdania Związku kas chorych, to zobaczymy, że suma wpływów pieniężnych w rr. 1924 do kas chorych wynosiła 113,281,451 złotych.

Z tej sumy kasy chorych na lecnicтво wydały 37,899,546 zł., a na zapomogi pieniężne — 25 milj. 134 tys. 224 zł. Pozostała suma, a mianowicie 50,247,681 zł., stanowiąca 44 proc. wpływów, została wydana na inne cele.

Jeżeli odliczyć 11 proc. na administrację oraz 10 proc., które z ustawą odlicza się na kapitał zapasowy, to jednak pozostaje przeszło 20 proc. wpływów, co do których są wątpliwości, czy nie zostały w ukryty sposób przeznaczone na koszty administracyjne, a ściśle biorąc na popieranie celów par-

tyjno — politycznych. Wprawdzie na posiedzeniu komisji budżetowej p. Jurkiewicz, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych usiłował osłabić powyższe zarzuty przez argument, że część wyznaczonych składek nie wpłynęła do kas chorych, jednakowoż argument ten nie wytrzymuje krytyki, gdyż chodzi o zużytkowanie faktycznych nie zaś preliminowanych wydatków.

Do porównania warto wskazać, że w Niemczech składki do kas chorych wynoszą przeciętnie od 5-6 proc. zarobków, dosięgając wyjątkowo tylko w Berlinie 7 proc. od zarobków. Natomiast w Polsce składki wynoszą od 7 i pół do 8 procent zarobków. Ale też w Niemczech z kas chorych nie opłaca się agitatorów politycznych i nie subwencjonuje się związków zawodowych oraz strajków. To też nie dziwnego, że nawet przedstawiciel jednego z radykalnych stronnictw włościańskich, który naogół dotychczas popierał politykę naszego ministerstwa pracy, wykrzyknął: „Oby nareszcie kasa chorych stała się instytucją humanitarną, nie zaś polityczną!”

—oOo—

ZIEMIA Z MOGIŁY KOŚCIUSZKI DLA RODAKÓW Z AMERYKI.

k) W tych dniach przybyli na mogiłę Kościuszki w Krakowie imieniem magistratu m. Krakowa inż. Żulawski, imieniem komitetu opiekującego się mogiłą, pułkownik Skoryna, dr. Stanisław Tomkowicz, arch. W. Krzyżanowski i sekretarz kom. dr. Kl. Bąkowski i podjęli żadaną przez rodaków z Ameryki garść ziemi mogiły z jej szczytu.

Ziemia ta umieszczoną będzie pod fundamentem pomnika Tadeusza Kościuszki w Houston (Texas).

W celu przesłania ziemi, opieczetowali ją w woreczku i oddali prezydentowi miasta, które ziemię tę w odpowiedniej kasecie umieści i rodakom za ocean odeśle.

JUR.

63

Swiatła i cienie.

XIV

Olecki przybył późno w nocy do Warszawy, udał się więc prosto do swego mieszkania, odkładając poszukiwanie ojca Zośki do dnia następnego.

Rano ubrał się szybko i wyszedł z domu kierując się w stronę Krochmalnej. Pierwszą znajomą osobą jaką Olecki spotkał na ulicy, był Wirski.

Wirski szedł zwolna trotuarem, zatrzymując się co chwila przed wystawami sklepowymi, a za nim w niewielkiej odległości kroczył Olecki.

Spostrzegłszy Wirskiego Olecki w pierwszej chwili postanowił skrócić w jedną z najbliższych poprzecznych ulic, aby się z nim nie spotkać; szedł więc za nim nie spiesząc się wcale.

— Nagle przyszła mu myśl do głowy.

— Powiem mu, że Kalinowo należy do Zośki — i kilkoma szybkimi krokami dopędził, idącego przed nim Wirskiego.

Przeszedł obok Wirskiego, trącił go silnie i udając, że go nie zauważył podążył dalej.

Kazimierzul — zawołał Wirski po-

znawszy Oleckiego.

Olecki stanął i odwrócił się.

— Ach! to ty? — powiedział. — Jak się masz? myślałem, żeś wyjechał z Warszawy.

Przywitali się i poszli zwolna razem.

— Od tygodnia już jestem w Warszawie, gdybym był wiedział, że jesteś tutaj nie omieszkałbym odwiedzić cię.

— Wczoraj wieczorem wróciłem do Warszawy — odparł Olecki.

Wirski nie zwracając najmniejszej uwagi na odpowiedź Oleckiego ciągnął dalej

— Wiesz żenię się.

— Winszuję; kiedyż ślub?

— Za miesiąc.

— Można wiedzieć kto jest twą wybranką?

— Zgadnij.

Olecki spojrzał na Wirskiego ze zdumieniem.

Wirski uśmiechnął się tajemniczo.

— Słuchaj więc — powiedział, ujął Oleckiego pod ramię i głosem w którym dźwięczała dumą ciągnął dalej.

— Żenię się z panną baronówną Klarą von Seidlitz.

— Z panną Klarą von Seidlitz — powtórzył bezwiednie Olecki.

— Tak; jedyną córką barona von Seidlitz, generała armji niemieckiej. Panna

Klara jest dziedziczką wielkiego majątku, który jej zapisała zmarła niedawno stara ciotka, a ojciec mej narzeczonej cieszy się przyjaźnią samego cesarza Wilhelma.

Wirski umilkł i spojrzał bacznie na Oleckiego w nadziei, że wieść ta wywrze na nim pewne wrażenie. Lecz omylił się Olecki uśmiechał się tylko ironicznie. Wirski postanowił mu zaimponować.

— Sprzedaje swój majątek włoński i przenoszę się do Niemiec — mówił. — Zamieszkać wraz z żoną w jej majątku.

— Może i poddaństwo niemieckie przyjmiesz? — spytał się Olecki, uśmiechając się zlekka.

— Tak — odparł Wirski — przyjmuję niemieckie poddaństwo i do swego rodzowego nazwiska Wirski dołączę nazwisko żony... — Będiesz się więc zwać Seidlitz — Wirski — przerwał mu Olecki.

— Przepraszam — odrzekł urażony nie co Wirski — nie Seidlitz — Wirski lecz baron von Seidlitz — Wirski. Sprawą zmiany nazwiska obiecał zająć się mój przyszły teść, który ma znaczne stosunki u dworu.

— Winszuję, winszuję, panie Baranie, wiedziałem, że ty zrobisz nieładną karierę — mówił Olecki.

d.c.n.

Zalety i wady Krynicy.

PO ZAMKNIĘCIU SEZONU ZIMOWEGO.

Krynica słusznie jest nazwana perłą naszych uzdrowisk tak z powodu skuteczności swych źródeł jak malowniczości okolicy. Należy ona wraz z Buskiem i Ciecchocinkiem do zakładów rządowych i przyznać trzeba, że rząd polski poczynił w Krynicy wiele pożytecznych inowacyj. Dowodem tego liczne a pomyślne wiercenia, budowa wspaniałego gmachu kąpielowego na 215 wanien i zaprowadzenie sezonu zimowego.

Sezon ten jest dla chorych, pragnących się poważnie leczyć, prawdziwym dobrodziejstwem, względny bowiem przynajmniej spokój, dla kuracji jest koniecznym, a w lecie marzyć o nim trudno.

Wybudowany jeszcze za austriackich czasów, przepysznym i ogromnym gmach „Domu zdrojowego” użyto na sanatorium zimowe, zaprowadzając tam centralne ogrzewanie. Ma się pod jednym dachem wody mineralne, kąpiele tak gazowe jak i borowinowe, pokoje mieszkalne na przeszło sto osób, restaurację, w której wieczorem przygrywa dobra muzyka wspaniałą czytelnią, ogromną i przesylną salą balową, w której od czasu do czasu odbywają się dancingi. Jest nawet kino i radio.

Mamy więc wspaniałe sanatorium, stanowiące istne refugium dla ludzi chorych pragnących kurować się serjo, zdala od zgiełku i wrzawy. Myśl użycia „domu zdrowia” na sanatorium była bardzo trafna, ale wobec ostrych zim naszych, przeprowadzenie jej pozostawia wiele do życzenia. Dom Zdrojowy, budowany był dla letniego

użytku, przyczem nie zwracano uwagi na szczelność drzwi i okien, co dotąd bez zmiany pozostało. Ze wszystkich okien i drzwi tak wieje, iż nie wiadomo, gdzie się umieścić, by ostrego poddmuchu aury nie odczuwać; a w pokojach mieszkalnych w wielu wypadkach należy głowę suszyć nad tem, gdzie łóżko umieścić, by się przed tymże podmuchałem uchronić. A wiadomo, że przy silnych bardzo kąpielach gazowych i borowinowych organizm staje się daleko wrażliwszym na przeziębienia.

Tyle o zaopatrzeniu w zimie. Drugim niedostatkiem kardynalnym jest brak wind w zakładzie. W Krynicy leczy się dużo osób na serce, dla których zwłaszcza w czasie kuracji wszelkie zmęczenie i ruch, a szczególnie wspinanie się po schodach są szkodliwe i przez lekarzy wzbronione. Przyznaję, iż w Krynicy uczyniono dużo, zaprowadzając sezon zimowy. Stwierdzam jednak, iż urządzając to, postąpiono — proszę mi wybaczyć za wyraz — lekkomyślnie, nie dając chorym wszytkiego, co dla zapewnienia ich zdrowia i skuteczności kuracji jest konieczne. W wielu wypadkach pobyt w Krynicy nie tylko nie pomógł, a zaszkodził. Tej zimy zjeżdżała do Krynicy komisja rządowa, złożona aż z kilkunastu członków. Byłoby nie do darowania, gdyby przez swe obserwacje nie doszła do tych samych, co i ja wniosków, i gdyby w najbliższej przyszłości odpowiednie ulepszenia nie zostały zaprowadzone.

—oO—

Brońmy uroczystego zakątka przed czechizacją.

STRAŻ ZAPOMNIANYCH „KRESÓW POŁUDNIOWYCH”.

Jest w Polsce, na ogół mglistej i chmurnej Krainie słońca jakby stworzona na dzielnicę sanatorjów i ognisk kuracji klimatycznej — to: Orawa i Spisz. Mało mamy im podobnych, ale niewiele troszczymy się o nie.

Na chwilę roznamiętnił nas był spór z Czechami o te klejnoty w koronie Rzeczypospolitej.

Z przegrana w walce o Jaworzynę pogodziliśmy się jednak dość łatwo, a teraz... cisza. Ze ludu w polskiemu w tych słonecznych górach nosić trzeba pochodnię oświaty, że rozpalać tam trzeba ogniska dobrobytu, a strzec przed czechizacją, czając się podstępnie wzdłuż granicy, któż o tem myśli?...

Znalazła się w Warszawie garstka takich nie zwykłych gorliwców i założyła towarzystwo pod nazwą: Straż Kresów południowych.

Adres tej instytucji Szopena 15 a w każdą sobotę od 5—8 mogą interesujący się tą sprawą otrzymać tam informację wszelkiego rodzaju i zapisać się w poczet straży.

Przewodniczącym towarzystwa jest p. Ludwik Kulezycki znany działacz społeczny, wiceprzewodniczącym — ks. Londzin z Cieszyna, długoletni

bojownik o polskosc Śląska.

Towarzystwo rozpoczyna dopiero swoją działalność.

Utrzymuje ono kilku uczniów, pochodzących z południowych Kresów w gimnazjum w Nowym Targu i innych szkołach, oraz podjęto protektorat nad biblioteką w Jurgowie.

Piękna ta wieś leżąca u wejścia do doliny Jaworzyny, posiada starą bibliotekę parafjalną, a w niej cenne, nieraz po 300 lat leżące dzieła. Ale potrzeba książek nowych i to nietylko popularnych ale także książek dla miejscowej inteligencji tęskniącej za drukowanym słowem polskim.

Straż gromadzi książki i odwołuje się do ofiarności publicznej. Znaleźli się już ofiarodawcy, co dali trylogję i dzieła 3—ch wieszczów...

Straż oczekuje nowych darów a potem zamie się Domem ludowym w Lipnicy Wielkiej, którego budowę przerwać musiano z braku funduszy.

Straż zaklina się, że choćby przyszło z pod ziemi wydobyć zaklęte skarby, pieniądze na ten cel mieć musi.

Kto tak wierzy, temu niewątpliwie jakiś błędny ognik ukryty skarb ukaże...

—oO—

Oreǳie Episkopatu do wiernych.

W OBRONIE PODSTAW KULTURY I CYWILIZACJI KOŚCIOŁA.

„Przeǳiał Katolicki” w numerze świątecznym zamieścił oreǳie Episkopatu do duchowieństwa i wiernych. W oreǳiu tem czytam między innymi:

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat jest podzielony pomiędzy dwa obozy: między obóz Chrystusa i obóz Baala, Królestwo Boże i królestwo szatana.

Tam, w Królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie perwiastki ładu i ustroju, jak własność jak rodziną, jak sprawiedliwość, miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza już nietylko chrześcijaństwo, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. Rozgrywa się obec-

nie walka o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury. W takim położeniu, dla wszelkiej połowiczności już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło. Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Świata nie pozostaje żaden wybór, jak tylko właśnie ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowe, publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja — albo chaos, demagogja, komunizm, nihilizm.

Tu jedyne radykalizmowi złego przeciwstawi się radykalizm dobrego. Tu nihilizmowi komunizmowi i wszelakim zaprzeczeniom władzy i ustroju przeciwstawiają się wielkie zatwierdzenia nierozzerwalne, w obliczu zawarte Bożem. Tu jednym słowem jest cały bogaty arsenał tych środków, jakie są warunkiem niezbędnym odrodzenia dusz i narodów.

Szeregujemyż się wszędzie ku obronie

wiary i obronie Kościoła. Wnikajmy zaś sammi coraz głębiej i uświadamiajmy sobie zarówno jego nadprzyrodzony charakter jak i jego wpływ i misję. Brońmy tych podstaw kultury i cywilizacji, które broni Kościół i tak, jak on je broni, stając się jego wspólnymi pracownikami i współpracownikami. A więc brońmy własności, brońmy charakteru religijnego wychowania publicznego i domowego brońmy nierozzerwalności węzła rodzinnego. Niech się tylko wytworzy silna i zwarta opinia katolicka, niechaj się tylko zszereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm a obaczmy jaka potęga i jaka siła jest w obozie katolickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje. Niech się to stanie dzisiaj przedewszystkiem, kiedy obóz przeciwny już układa i przygotowuje prawodawstwo zaśrażające rodzinom zamierzonym wprowadzeniem ślubów cywilnych. Dzisiaj, kiedy zło i w innych dziedzinach stara się podejść dobrych i zwolna ostrożnie, nieraz skrycie, ale systemat. czyni swoje podkopy. W końcu wypowiedzmy otwartą walkę demoralizacji i zepsuciu. Wytwórzmy opinie czystą i zdrową, która niechaj będzie sądem i trybunałem dla panoszącego się zła.

—oO—

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ W WOJSKU.

(k) „Głos Narodu” dowiaduje się że, w 5 szwadronie taborów w Krakowie, wykryto tajną organizację komunistyczną, mającą na celu tworzenie jacejek bolszewickich. Dotychczasowe śledztwo ujawniło, że nici afery prowadzą do Będzina i Sosnowca.

W związku z wykryciem tej organizacji aresztowano dwu szeregowych: Szewczyka i Wójcika, jako głównych członków komunistycznej organizacji. Aresztowanych osadzono w krak. więzieniu wojskowym, a sędzia śledczy prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WOLBROMIU.

(k) Przed paroma dniami policja aresztowała w Wolbromiu (pow. Olkuski) trzech robotników miejscowej fabryki „Westen”, za propagandę komunistyczną.

Są nimi: Wilhelm Józycza, Bronisław Głogowski i Józef Stefanowicz.

Szczególniej Józycza niejednokrotnie usiłował macić wodę na terenie powiatu olkuskiego, a przedewszystkiem w Związku inwalidów, — jednakże wreszcie dosięgło go oko baczniej na wszystko policji.

POMNIK SIENKIEWICZA W BYDGOSZCZY.

(k) Prace nad pomnikiem Sienkiewicza w Bydgoszczy posuwają się naprzód. Miasto rozpocznie niebawem układaniem fundamentów i jest nadzieja, że odsłonięcie pomnika nastąpi w jesieni. Znakomity artysta-rzeźbiarz profesor Laszczka ukończył już gipsowy model i wysłał go do odlewu do Warszawy. Roboty kamieniarskie są na ukończeniu, niebawem też części składowe będą wysłane do Bydgoszczy.

—oO—

Wymowna manifestacja uczuć przyjaźni polsko-francuskiej.

Towarzystwo francusko-polskie w Lille.

Uroczyste zebranie konstytucyjne.

(Kor. własna.)

Lille, w kwietniu.

Północna Francja zawarła z Polską aljans, przymierze dzielnicowe, mile uzupełniające traktaty, wiążące już poprzednio oba rządy. Podczas gdy głowy dyplomatyczne Warszawy i Paryża szukały elementów traktatu w chłodnej analizie równowagi sił, warunków ekonomicznych i troski o przyszłość, dzielnica północnej Francji wpisała do umowy jeden jedyny artykuł: „Kochajmy się”. Jedyny obiekt wymiany: „Serce”.

Rozproszone hojnie we wszystkich sferach tutejszego kpołeczeństwa sympatje dla naszego kraju, zostały skoordynowane i uwytkłone w potężnej organizacji: „L'Alliance Franco-Polonaise du Nord de la France” która przed swem zebraniem konstytucyjnym obejmowała już kilkuset adherentów. Świadczy to wymownie o rozmachu przyjaźni dla nas uczuć.

Pierwsze zebranie odbyło się w piątek, dnia 26-go marca o godz. 8,30 wieczorem, sali przyjąć Uniwersytetu w Lille, pod przewodnictwem p. Hudelo, prefekta departamentu Nord.

Piękna, amfiteatralnie zbudowana sala Uniwersytetu była literalnie przepelniona publicznością. Dyskretne dekoracje, barwy polskie i francuskie, ułożone z gustem, którego sekret posiadają Francuzi; tworzyły atmosferę sympatji i serdeczności, która cechowała przebieg całego zebrania.

Do poważnej sali Uniwersytetu, gdzie dotychczas oddawano jedynie hold bogini wiedzy, przybyło przeszło 1,000 osób, żeby uczcić bóstwo przyjaźni. Oddano mu hold dobrowolny i bezgraniczny. Przyjaźń pomiędzy jednostkami jest rzeczą piękną i dawną. Przyjaźń pomiędzy narodami napelnia nas uczuciem wzniosłym, świadczy bowiem o wspólnem ukochaniu ideałów, o wysokim rozwoju idei moralnych i zbliża nas do ostatecznych celów Stworzenia.

Zebranie zagal prezes tymczasowego komitetu wykonawczego p. Albert Chatelet, rektor Uniwersytetu, wielki przyjaciel naszego kraju i znakomity mówca. Wyjaśnił on pobudki, jakimi kierowali się organizatorzy i jakie są cele towarzystwa.

Zbytecznym jest — zaznaczył on — mówić dziś o przyczynach powstania towarzystwa. Francja od wieków zna i kocha Polskę, którą okrutny los skazał na przeszło stu letni ucisk ze strony chciwych zaborców. Francja kilkakrotnie starała się pomóc Polsce do zrzucenia pęt niewoli, lecz dobre chęci rozbiły się o brutalną przemoc wrogów. Francja przyjmowała liczne rzesze wysłańców i bohaterów za wolność Polski i opiekowała się nimi po bratersku.

Podczas wielkiej wojny Polacy i Francuzi walczyli ramie przy ramieniu, ożywieni jednym duchem i jednym ukochaniem wolności. W dziedzinie dyplomatycznej Francja z całą serdecznością i całą siłą swych wpływów popiera interesy Polski. Wspomnijmy

tylko ostatnie posiedzenie Ligi Narodów w Genewie, gdzie Francja żądała z wielkim naciskiem przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Przyjaźń polsko-francuska przejawia się również w dziedzinie ekonomicznej. Północna Francja otrzymuje bardzo wiele produktów pochodzenia polskiego i należy czynić wysiłki, żeby stosunki handlowe północnej Francji z Polską rozwinęły się jeszcze więcej. L'Alliance będzie działać i w tym kierunku.

Następnie zabrał głos p. Hudelo, prefekt departamentu Nord, który w krótkiej, nacechowanej piękną myślą o braterstwie ludów, przemowie, podniósł znaczenie przyjaźni polsko-francuskiej, jej stronę moralną i uczuciową, mówił o tych licznych rzeszach robotników polskich, którzy rzetelną i owocną pracą przynoszą chlubę Polsce i zasługują na szczególne uznanie ze strony społeczeństwa francuskiego. Nadmierić należy, że p. Rudelo okazuje wielką życzliwość dla naszej emigracji i nie omija żadnej sposobności, że by zaznaczyć swe sympatje dla Polski.

Z kolei przemawiał pan konsul Dr. Waclaw Gawroński, który w kunsztownej formie i z serdecznym przekonaniem, wypowiedział to, co wszyscy odczuwamy dla Francji kraju prawdziwej wolności i prawdziwej demokracji.

W końcu, p. Jean Debus, sekretarz generalny Towarzystwa — redaktor najpoczytniejszego pisma w Lille „Echo de Nord” — który z młodzieńczym entuzjazmem i serdecznym poświęceniem, pracuje nad rozbudowaniem drogiej mu idei ścisłego zbliżenia polsko-francuskiego, odczytał statut Towarzystwa oraz projekt organizacji komitetu. Zgromadzeni wyrazili jednomyślnie zgodę.

Zebranie odbyło się we wzniosłej atmosferze wspólnoty drogich ludzkości ideałów i szczerzej chęci ich urzeczywistnienia.

Nad zebraniem unosił się duch Polski, tej Polski, która cierpiała przeszło wiek, bo ukochała wolność i sprawiedliwość, bo jej pragnęła nietylko dla siebie, ale i dla innych ludów — za nas i wasz wolność — bo pozbawiona wolności bratersko podawała przykutą niewolniczo dłoń innym narodom, które pragnęły zrzucić z siebie jarzmo niewoli.

Tę Polskę wspomniano wczoraj z szacunkiem i wdzięcznością.

ZWŁOKI GEN. BEMA WRÓCĄ DO RODZINNEJ ZIEMI.

(k) W r. b. przypada 75-letnia rocznica śmierci gen. Józefa Bema, Bohatera powstania listopadowego i Wodza powstania węgierskiego z r. 1848-49.

W rodzinnem Jego mieście Tarnowie zawiązał się komitet obywatelski, który uczcił pamięć Bohatera urządzeniem uroczystej akademii w dniu 14 marca zapoczątkowując ją zarazem akcją zbierania składek na sprowadzenie zwłok generała do kraju i postawienie Mu pomnika.

Obecnie komitet realizując powziętą

cunkiem i wdzięcznością.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych postanowiono wysłać depezę do rządu polskiego za pośrednictwem ambasady w Paryżu treści następującej: „Zebranie konstytucyjne Związku Francusko-Polskiego Północnej Francji, które odbyło się w sali Uniwersytetu w Lille, pod przewodnictwem p. Hudelo, prefekta departamentu Nord oraz p. Chatelet, rektora Uniwersytetu, postanowiło wysłać do rządu polskiego za pośrednictwem pana Ambasadora Polski w Paryżu zapewnienie wierności i przywiązania do sojuszu i przyjaźni obu narodów”.

Nastąpiły produkcje artystyczne:

Panna Andree Parsy z konserwatorium w Lille, mezzo-sopran, śpiewała wyjątki o oper. Pięknym i idealnie wyszkolonym głosem czarowała publiczność. P. Renaud de Vallauris, baryton, dał się poznać jako dobrej miary artysta w szeregu pieśni i w kreacji oryginalnej pierrot'a. P. Robert Hecquet profesor konserwatorium, okazał się mistrzem w technice i w wyrazie. Grał pięknie Legendy Wieniawskiego, odtwarzając wiersze myśli autora,

Pani Jane Pagant grała doskonale kilka utworów polskich i francuskich na fortepianie.

Damska Sekcja Lille — Rugby — Athletic — Club wykonała pod kierownictwem pani Seferstan piękne obrazy choreograficzne pod czarodziejskimi promieniami latarni magicznej.

Pierwsze zebranie odbyło się zatem pod egidą artyzmu. Jest to szczęśliwym prognostykiem na przyszłość, ponieważ sztuka jest nierozzerwalnym łącznikiem w życiu międzynarodowym.

Lille posiadała cały szereg instytucji, które świadczą, że miasto to jest centrum życia polskiego we Francji: Związek Robotników Polskich we Francji, Uniwersytet Robotniczy, Książnica Oświatowa, Główna kwatera Harcerstwa Polskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Opieka Polska, Polska Ekspansja Gospodarcza, Bank Przemysłowców w Poznaniu i t. d. Lille, 86, rue Esquermoist 86.

Antoni Ryczkowski.

myśl, zwrócił się za pośrednictwem naszego rządu do rządu francuskiego, oraz do poselstwa polskiego w Angorze, celem zebrania potrzebnych danych do urzeczywistnienia sprowadzenia zwłok Bohatera do kraju, które

Komitet nie wątpi, że cały naród chętnie wesprze akcję, mającą na celu złożenie holdu Wielkiemu Synowi Ojczyzny. Komitet tą drogą apeluje do serc żołdków o poparcie akcji. Skarbnikiem komitetu jest ks. prałat Myssor, dyrektor kasy oszczędności w Tarnowie, dokąd wszelkie składki kierować należy.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Wystawa próbek i wzorów polskich w Berlinie.

(-) Dążąc do spopularyzowania w Niemczech produktów polskich, mających widoki powodzenia na rynku niemieckim, Konsulat Generalny w Berlinie organizuje stałą wystawę próbek i wzorów produktów i wyrobów polskich.

Ponieważ w gmachu Konsulatu bywa rocznie przeszło 160,000 interesantów, w tem znaczny procent kupców, przemysłowców itp. więc wszelkie tego rodzaju stałe pokazy mogą mieć zupełnie realne znaczenie, zwłaszcza jeżeli będą uzupełniane danymi co do cen.

Liczące się z obecnym stanem gospodarczym w kraju, Konsulat Generalny organizuje tę rzecz w taki sposób, ażeby wydatki

firm eksponujących sprowadzić do minimum, a mianowicie: — o ile produkty lub wyroby nie są nadesłane na wystawę in natura, tylko w formie wykresów reklam, cenników i t. p., zostanie to wszystko ulokowane w lokalu Konsulatu Generalnego w sposób najbardziej celowy, bez żadnego ze strony zainteresowanych wydatku, o ile z jej strony nie będzie specjalnych żądań, pociągających wydatki jak oprawa, oszklenie i t. d.

Nadsyłane próbki nie powinny przekraczać wagi 1 kilo. W razie gdyby przesłać nie przez granicę napotkało na trudności, Konsulat Generalny prosi o zawiadomienie i ze swej strony poczyni niezbędne kroki, celem ułatwienia przesyłki.

—oOo—

Konieczność reorganizacji bankowości w Polsce.

Zaden ustrój kapitalistyczny nie może się absolutnie obejść bez bankowości. Bolszewicy, którzy lekkomyślnie zniszczyli kapitalizm państwowy i bankowość, zmuszeni byli nanowo zburzoną odbudować i czynią nadludzkie wysiłki, aby za pośrednictwem swych organizacji finansowych połączyć się z życiem gospodarczym pozostałych części świata.

We wszystkich krajach, jak Anglja i inne a między niemi w Polsce są zwolennicy upaństwowienia systemu bankowego, a przynajmniej głównych dziedzin tego życia. Angielska Partja Pracy wystąpiła w swoim czasie z projektem upaństwowienia na początek Banku Angielskiego, przykład sowiecki, jak widać jest zaraźliwy, chociaż w praktyce mało pożyteczny.

Skomplikowaną nader maszynę kredytową i gospodarki bankowej wymaga wielkiej inicjatywy i sprężystości.

Działalność zakładów kredytowych pod protektorem państwa lub związków komunalnych, przeznaczonych do spełniania zadań, wymagających mniejszej elastyczności i ryzyka, lecz zato bezwzględnej bezpieczeństwa i zaufania, jest jednak obok ruchliwych banków prywatnych nader pożądana i konieczna. Instytucje o podobnym zakresie działania pracowały przed wojną z wielkim poży-

ciem, udzielając kredytów długoterminowych przez emisję listów zastawnych, finansując gminy, związki, samorządy, budowę kolei i inne inwestycje krajowe. Kryzys walutowy i kredytowy przyspieszył wzrost szeregu banków poważnych z opieką państwową, gdy równocześnie banki prywatne ograniczyć musiały swą działalność. W okresie ostatnich wahań złotego, zwłaszcza w okresie kiedy odbywała się masowa ucieczka kapitałów z banków prywatnych, podnieść się musiał stosunek procentowy wkładów w bankach półoficjalnych do cyfry wkładów w bankach prywatnych, a udzielanie kredytów powiększyło się bardzo wydatnie przerastając siłę i możność banków prywatnych.

Banki państwowe są w szczególności uprzywilejowanym położeniu, mając za sobą powagę rządu i tani kredyt państwowy w formie lokat pieniędzy państwowych. Nic dziwnego, że w tych warunkach banki prywatne utraciły swoją klientelę.

W obecnych warunkach wyjątkowych, kiedy wszyscy liczą na pomoc państwową, taki rozrost bankowości państwowej nie wydaje się ogółowi rzeczą ryzykowną tak, jak w czasie inflacji mało kto zastanawiał się nad tem, że gwałtowny wzrost i powstawanie nowych banków i pseudobanków jest zjawiskiem niezdrowym.

Sila konkretna gospodarki państwowej i na-

rodowej może być oparta wyłącznie na indywidualnych oszczędnościach i kapitalizacji nadwyżek dochodu. Prywatne banki, o ile są solidne i oparte na należytych fundamentach finansowych, stanowią bezwzględną łączność w sprawach wymiany produkcji i kapitalizacji tejże.

Banki prywatne przechodziły w poprzednim roku ciężki hardzo kryzys — stracono do nich zaufanie. Lecz instytucje, które miały podstawy silne z dawnych czasów, zdołały się jednak utrzymać w najtrudniejszych chwilach; przestały istnieć instytucje oparte wyłącznie na spekulacji. Znajomość stosunków dzielnicowych i lokalnych, znajomość potrzeb miejscowej produkcji oraz znajomość klienteli i jej wymagań nie dadzą się dorywczo za-improvizować. — Oczywiście instytucje kariowate i niezdolne do życia muszą zginąć, jest to zjawisk ogólnie życiowe, lecz zdrowe organizmy, które silnie zapuściły swe korzenie w życiu gospodarczym i finansowym należy pieczołowicie ochraniać i ułatwiać im egzystencję w związku z nowymi warunkami.

Banki, które mają możność wyjść zwycięsko z obecnej ciężkiej sytuacji zasługują na to, aby im udzielono pomocy w uzyskaniu odpowiednich terenów dla rozwoju i ekspansji, wówczas przy wielkich wysiłkach i racjonalnej gospodarce zyskać będą mogły zaufanie w Kraju jak również tak ważne dla nas zaufanie zagranicą. A wszak zaufanie jest koniecznym warunkiem rozwoju całego życia gospodarczego wogóle, a w szczególności rozwoju i nawet egzystencji banków. (D)

—oOo—

JAKIE PODATKI PŁACIĆ BĘDZIEMY W KWIECNIU

(-) W miesiącu kwietniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 15 kwietnia rb. I rata podatków grunty wych za bieżący 1926 rok;

2) do 15 kwietnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) a, do 1 maja 1926 r. wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego za rok 1926 w wysokości połowy podatku od wykazanego w zeznaniu dochodu.

b) podatek dochodowy, od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, 1% które płatnicy, otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu rb.

—oOo—

58)

Kto winien?

Wolny przekład z francuskiego.

— Scigaliśmy jednego ze współników zbrodni w „Pieprznicze“ dokonanej.

— Wspólnik zbrodni miał być u mnie? A góż on mógł chcieć odemnie?

— Któż to wiedzieć może? Był to zapewne jeden z przyjaciół twego, pani, męża.

— Przyjaciel mego męża... zbrodniarz?... O, panie!

— Cóżby w tem być miało dziwnego? — Czyż sama nie mówiłaś, że mąż twój ma najgorsze znajomości? Jeżeli jednak podejrzenie moje jest dla męża pani obrażające, to możesz je rozproszyć i to sposobem bardzo łatwym, wymieniając nazwiska tych wszystkich znajomych twego męża, którzy zdają ci się być podejrzanymi.

Na twarzy młodej kobiety wybiło się wahanie. Wiedziała dużo, niewątpliwie, obawiała się jednak, by wyjawienie prawdy nie zaszkodziło wypadkiem mężowi.

Nie masz się czego lękać, pani. Przecież fakt wiedzieć nie będzie, że nam cośkolwiek powiedziałaś. A zresztą my i bez tego dużo wiemy, nie tylko o twym mężu, ale nawet i o tobie a także i o twojej teściowej, o ich niegodnym względem ciebie postępowaniu.

— Mój mąż był zawsze dobry dla mnie, a zresztą — jest to sprawa wyłącznie pomiędzy mną

— No, a teściowa?

— Matka mego męża może jest nazbyt żywego usposobienia, ale i ona ma dobre serce.

— Więc po jakiego diabła uciekłaś pani od niej i od męża, jeżeli z nimi byłaś tak szczęśliwą.

Twarz „enotliwej Annetki“ oblała się pąsem.

— Zamieszkałam tutaj z przyczyn najzupełniej innych. Do zakładu mej teściowej przychodziło dużo osób, pijanych często, a w tych warunkach niektórzy z nich posuwali się zbyt daleko. — Powiesz pan, że mam przecież pięści i że mogłam się bronić... Zepewne. To też nie to było ostatecznym powodem mego odejścia. Lecz małemu, widzi pan, ci goście dawali wódki, no i nie krepowali się nim przy mówieniu, co mogło nader ujemnie wpłynąć na charakter dziecka.

Nagle zamilkła, a jej oczy rozszerzyły się przerażeniem. Zbielała cała, a po chwili zawołała głosem zduszonym:

— Totot!... Ach ty niegodziwy!

Lekok obejrzał się poza siebie i aż się wstrząsnął cały. Synek Szupenowej, nie mający pięciu lat nawet, podpełzł na czworakach do jego krzesła i właśnie był zajęty plądrowaniem kieszeni jego paltota.

— Otóż tak... zawołała nieszczęśliwa matka — widzi pan teraz jak jest. To też uciekłam z domu mej teściowej, by uchronić me dziecko od nauk tam bywających gości.

Zastoniła twarz dłońmi, z jej gardła wydarł się krótki szloch, a następnie dodała głosem zrozpaczonego:

— Ja nie chcę, ażeby mój syn był złodziejem! Nieszczęśliwa kobieta nie dodała jednak, iż

nauczycielem jej synac w praktykowaniu sztuk zła dziejskich był jej mąż, Polit.

Obydwaj ajenci odgadli to jednak, to też Lekok zmienił temat.

— Odpowiedz nam pani — powiedział rbasznie — na dwa pytania i tylko tym się zadowolimy. A oto pierwsze: czy pomiędzy bywalcami „Przepraszniczek“ nie było jednego, imieniem Gustaw?

— Nie, panie, rzeczy mogą za to.

— Doskonale. Ale niejakiego Lacheneura znałaś pani z pewnością?

— Tak, tego znalazłam istotnie.

Młody policjant nie mógł powstrzymać okrzyku radości. Nareszcie natrafił na początek nici, która go już teraz doprowadzi do kłębaka, c

— Cóż to za człowiek? — zawołał żywo.

— Oh, był to człowiek najzupełniej niepodobny do zwykłych bywalców zakładu mej teściowej. Widziałam go zresztą raz tylko jeden w życiu, lecz rysy jego twarzy zachowały się dobrze w mej pamięci. Przyjechał powozem, w którym siedząc rozmawiał z Politem. Gdy odjechał, mój mąż powiedział do mnie: „Widziałas tego bubka?... dzięki niemu mieć między innymi majątek.“ Pan ten miał miłą bardzo solidnego i poważnego człowieka.

— Dosyć -- przerwał Lekok — teraz chodzi o to, ażebyś zeznała to, moja dobra pani, powtórzysz zechciała przed sędzią śledczym. Jeżeli chcesz, możesz wziąć ze sobą dziecko. Pojedziemy powozem, lecz musisz się bardzo śpieszyć.

Młoda kobieta nie oponowała, zgodziła się chętnie, nie widząc dla swego męża nic groźnego w fakcie, iż miał on tak wysokie znajomości.

44. c. 14

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 10 kwietnia — Michała.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofon



Park m.
Sienkie-
wieża,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski wiecz. „Znakomity Don Juan”.
Teatr Popularny 4 ppoł. i 8.20 „Siarczysty dziewczucha”.
Casino „Lew Mogołów”.
Reduta „Tam gdzie pieprz rośnie”.
Luna „Tancerka z Casina de Paris”.
Grand-Kino „Grzechy królewskie”.
Odeon „Zigano”.
Dom Ludowy Biały bóg Papuasów”.
Apolo „Pat i Pataschon”.
Resursa „Próba miłości”.
Corso „Prawo gór”.
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”

Wiadomości bieżące

SANATORJUM DLA LEKKOGRUŻLI-
CZYCH.

Prezydium Magistratu na posiedzeniu w dniu 8 b. m. postanowiło — na wniosek Wydziałów Gospodarczego i Zdrowotności Publicznej — otworzyć w roku bieżącym sanatorium dla dzieci gruźliczych w majątku miejskim Łagiewniki. Sanatorium czynne będzie przez okres 5-miesięczny od dnia 2 maja do 1 października r. b. Przeniesione z Chojen sanatorium mieścić się będzie w znajdującym się na terytorjum majątku Łagiewniki 3-piętrowym budynku, zaopatrzonym we wszelkie urządzenia higieniczne.

NOWE ZMIANY W POLICJI POLITYCZNEJ.

Jak się dowiadujemy począwszy od dnia 1-go kwietnia r. wcieliło ministerstwo spraw wewnętrznych ekspozyturę policji państwowej do komend policji powiatowych względnie do komend policji państwowej w miastach wydzielonych, a to jako referaty. Wszystkie dotychczasowe uprawnienia i obowiązki kierowników ekspozytur policji politycznej przechodzą na komendantów powiatowych policji względnie na komendantów policji państwowej w miastach wydzielonych. (o)

ZMIANA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Dowiadujemy się, że izba skarbową wyraziła swą zgodę, aby szynkarze, którzy udowodnią, że dochody nie pozwalają im wykupować właściwych patentów, mogli prowadzić przedsiębiorstwo na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorii. Urzędy Skarbowe otrzymały polecenie uwzględniania poszczególnych takich wypadków. (o)

NOWY GENNIK PIEKARZY.

Urząd Starszych Zgromadzenia Piekarskiego w Łodzi i Związek Majstrów Piekarzy żydów w Łodzi, postanowili na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia r. sprzedawać od soboty tj. 10 kwietnia r. 2 kilo chleba 1-go gat. groszy i 1 kilo bułek złoty 150 groszy.

ZAPOMOGI ROZDZIELONO MIĘDZY PRACOWNI-
KÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu wczorajszym w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ulicy Nawrot 36 odbyło się posiedzenie Komisji kwalifikacyjnej bezrobotnych pracowników umysłowych na którym dokonano podziału sumy 45 tysięcy złotych wśród bezrobotnych przy czym postanowiono, że zapomogi w pierwszym rzędzie otrzymają ci bezrobotni, którzy ostatnio pobrali zasiłek w miesiącu lutym r.

Z dniem dzisiejszym komitety bezrobotnych

Zazdrość powodem zabójstwa.

WINOWAJCA SKAZANY NA 8 LAT WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Karnym sekcji miejskiej w składzie: przewodniczący: wiceprezes Witkowski, osesorowie: sędziowie okręgowi Kozłowski i Wilecki, rozpoznawali sprawę z osk. Józefa Łackiego, lat 21 z art. 453 K. K.

Akt oskarżenia zarzuca Łackiemu, że dnia 20 lipca 1924 r. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej Nr. 86 wystrzałem z pistoletu zabił Janinę Łuczakównę.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W niedzielę dnia 20 lipca 1924 r. Józef Łacki zaprosił na libację do mieszkania swych sąsiadów przy ul. Konstantynowskiej Nr. 86 swą narzeczoną Janinę Łuczak i znajomych swych szeregowca 31 p. p. Feliksa Kowalskiego, ordynansa kapitana Dmowski go, zamieszkałego w tymże domu i szer. Władysława Szklarka z Okr. Zakł. Gosp. IV. w Łodzi.

Pozatem było jeszcze więcej gości.

Rawiono się wesoło, tańczono, uraczywszy się przedtem obficie wódką, przyniesioną przez Łackiego. Tak było do godz 8 wiecz.

Szeregowiec Kowalski miał przy sobie pistolet systemu Mauzera. Obawiając się, by takowy nie wypalił, odłożył go na kredens.

Jeden z uczestników zabawy, podchmiełony o godz. 8 wyszedł z zabawy, by udać się do domu został jednak przez jakichś obcych osobników pobity. Wrócił wtedy do mieszkania Łackiego, prosząc oskarżonego Józefa Łackiego i znajomego swego Wacława Kanieckiego by go odprowadzili do domu.

Józef Łacki wziął z kredensu pistolet Kowalskiego i schowawszy go do kieszeni wyszedł z Niedzielskim, Szklarskim, Kanieckim, Kowalskim i Łuczakówną. Ta ostat

nia poszła między Łackim i Kowalskim, trzymając się z nimi pod ręce, o kilka kroków za nimi szli pozostali.

Po odprowadzeniu Niedzielskiego do domu, całe towarzystwo spacerowało jeszcze z 10 minut i kiedy przechodziło obok domu Nr. 70—72 przy ul. Konstantynowskiej Łacki wyjął nagle rewolwer i dał do idącej obok Łuczakówny dwa strzały. Jeden strzał był chybiony, drugim zaś zranił Łuczakówną w prawy bok, przebijając jej nerkę, kula utkwiała w okolicy pleców.

Łacki wbiegł do bramy domu, następnie został aresztowany.

Łuczakównę w stanie ciężkim posotowie odwiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej gdzie dokonano operacji usunięcia kuli.

Badanie sądowo-lekarskie poszkodowanej dokonane dwa miesiące później, dnia 22 września 1914 r. wykazało uszkodzenie rdzenia pacierzowego; jako groźne dla życia, za liczono je do kategorii b. ciężkich. Łuczakówna została sparaliżowana, a następnie dnia 18 marca 1925 r. zmarła na skutek uszkodzenia kregosłupa.

Oskarżony Łacki nie przyznając się do zamiaru zabójstwa Łuczakówny, twierdząc, że zranił ją przez nieostrożność.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 11 min. 5 przed poł.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Twierdził, że strzał nastąpił wypadkowo przez nieostrożność. obrońca oskarżonego adwokat Stypułkowski wnosił o łagodny wymiar kary.

Prokurator domagał się surowej kary.

Sąd, uznając Józefa Łackiego winnym zadania śmierci Janinie Łuczak, skazał go z art. 453 K. K. na 8 lat ciężkiego więzienia, po pozbawieniu go praw z art. 25—30 K. K.

Pułapka na łatwowiernych.

NAJNOWSZY SPOSÓB POZYCZANIA PIENIEDZY.

Na jakie pomysły wpadają dziś ludzie, by zdobyć pieniądze w okresie przeżywanego obecnie stagnacji, trudno sobie nawet wyobrazić. Krętacze łódzcy, którzy w obecnych czasach są w ciągłym poszukiwaniu gotówki, sprytem swym potrafią nieraz pomysłowo pożyczyc sobie trochę grosza od naiwnych, a tych jest jeszcze wszędzie bardzo dużo i oczywiście bez większej szkody są oni nabierani w cyniczny sposób. Jeżeli taki jegoś naprzykład musi płacić weksel, a nie ma chwilowo gotówki, daje następujące ogłoszenie w szacie: „Dywany, lampy, kredens i różne i inne meble sprzedam z powodu wyjazdu tanio, byle zaraz”. Ma się rozumieć, że od samego rana drzwi tam się nie zamykają, gdyż młode małżeństwa będące w fazie urządzania swych „gniazdek” czekają na takie okazje, chcąc zakupić trochę me-

bli na dogodnych warunkach.

Kupiona po dłuższych targach jakaś rzecz zostaje tymczasowo zadatkowana i po zostawiona do jutrzejszego dnia to jest do chwili zapłacenia resztującej kwoty. Już po kilku godzinach zbierają pomyslowi poszukiwacze potrzebną gotówkę, a gdy nazajutrz przychodzi odbiorca po odbiór „okazyjnie” kupionej rzeczy, wychodzi mu na spotkanie sympatyczna osoba i z cynicznym uśmiechem oświadcza, że już nie wyjeżdża i zwraca zadatek, przepraszając stokrotnie.

Ponieważ kupujący są w okresie jeszcze „miodowych miesięcy” i „słodkiej niemocy” więc przepuszczają tę rzecz płazem.

Podobny wypadek zdarzył się p. H. G. zamieszkałemu przy ul. Kilińskiego, który kupił w podobnej sytuacji lampę u p. W. przy ul. Nawrot. (o)

pracowników umysłowych przystępują do przyjmowania deklaracji na otrzymanie zasiłków. Do deklaracji należy dołączyć zaświadczenie gospodarza, że bezrobotny zamieszkuje conajmniej trzy

miesiące na terenie miasta Łodzi i jest bez pracy. Wypłata zasiłków odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia w lokalu wyznaczonym przez zarząd Obw. Funduszu Bezrobocia. (997)

ZWIĄZKI WALCZĄ O REPREZENTACJĘ W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Rada okręgowa centralnej organizacji związków zawodowych, pracowników umysłowych odbyła wczoraj swe walne posiedzenie, na którym omawiano cały szereg aktualnych zagadnień dotyczących pracowników umysłowych. W dyskusji poruszono między innymi sprawy zapomogów dla bezrobotnych oraz realizację ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. W związku z tem wyłoniła się również paląca sprawa reprezentacji pracowników umysłowych w łódzkim zarządzie funduszu bezrobocia. Sprawa ta nie została, jak wiadomo, zdecydowana przez zarząd główny funduszu, lecz przekazana łódzkiemu zarządowi do uzgodnienia pomiędzy związkami pracowniczymi. Po dłuższej dyskusji postanowiono popierać nadal kandydaturę p. Wawrzyńkowskiego, który ma reprezentować radę okręgową w zarządzie funduszu bezrobocia.

ULGI PODATKOWE DLA BRZEZIN.

Unieruchomienie przemysłu konfekecyjnego w Brzezinach wywołało kompletną ruinę i głód. Ponieważ, pomimo tej tragicznej sytuacji urząd skarbowy w Brzezinach ścigał zaległe podatki w drodze przymusowej egzekucji — organizacje kupieckie w Łodzi zwróciły się do min. skarbu z prośbą o zbadanie sytuacji w Brzezinach. W tym celu delegowany został na miejsce przez min. skarbu specjalny inspektor podatkowy z prawem wstrzymania egzekucji i umorzenia zaległości.

W PRZEDEDNIU STRAJKU W KASIE CHORYCH.

W czwartek wieczorem odbyła się specjalna konferencja przedstawicieli zarządu kasy chorych oraz związku lekarzy w osobach dr. Szyfmana, Knichowieckiego, Kryszka, Misjona i Maczewskiego. Wskazali oni, iż z zasadniczych przyczyn nie mogą się zgodzić na pozbawienie środków do życia lekarzy, do czego doprowadzi redukcja personalna, jaką zamierza uskutecznić zarząd kasy. Zdając sobie sprawę z obecnej sytuacji finansowej kasy godzą się na redukcję godzin, domagając się jednak pozostawienia wszystkich lekarzy na dotychczasowych stanowiskach. Odrzucenie tych propozycji musiałyby spowodować strajk lekarzy. Przedstawiciele zarządu obstawali przy swych poprzednich projektach redukcji personalnej, oświadczając, iż kasa angażować będzie tych, których wybrała. Wobec tej zasadniczej różnicy stanowisk do porozumienia nie doszło, a przedstawiciele lekarzy oświadczyli, iż nie widzą celu prowadzenia dalszych konferencji, ponieważ obecnie wytworzyła się sytuacja bez wyjścia.

PRZYPOMNIENIE DLA POSIADACZY POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Tutejsze władze skarbowe przypominają po raz wtóry, iż z dniem 15 kwietnia r. b. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie asygnat z r. 1918, obligacji 5 proc. długo i krótko terminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz świadectw tymczasowych imiennych i na okaziciela na powyższe pożyczki. Do podań skierowanych do Urzędu Pożyczek Państwowych, należy załączyć: oryginalne obligi, względnie — w razie ich skowertowania — zaświadczenie instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowód, stwierdzający datę nabycia obligacji z r. 1918—20 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu należy oświadczyć, że nie korzystało się z pożyczek pod zastaw ogłoszonych do konwersji obligacji.

350—LECIE CECHU RZEŹNICKIEGO W PIOTRKOWIE.

W ciągu maja r. b. odbędzie się uroczystość w Piotrkowie w związku z 350-letnim jubileuszem Cechu Rzeźnickiego.

Na wspomnianą uroczystość jest spodziewany niezwykle liczny zjazd reprezentantów Cechów Rzeźnickich nie tylko z województwa łódzkiego, ale również i z innych stron kraju. (U)

Nowa placówka kulturalna w Łodzi.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POLSKIEGO KLUBU LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO.

W dniu 8 bm. w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki z inicjatywy dyr. M. Diensta-Dąbrowy odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Klubu Literacko-Artystycznego.

W zebraniu wzięło udział szereg osób z pośród miejscowej inteligencji reprezentujących zawody związane z literaturą i sztuką. Zebrani postanowili stworzyć nową placówkę kulturalną, która miała na celu kultywowanie sztuki i piękna przez popieranie rzeczywiście uzdolnionych jednostek oraz oddziaływanie na zewnątrz drogą odczytów, audycji muzycznych, zakładanie bibliotek, urządzeń wystaw i t. p. Przewodniczył zebraniu dyrektor

Dienst-Dąbrowa sekretarzował red. Oppenheim. Zebrani po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji wyłonili z pośród siebie komisję etatową która w najbliższym czasie ma przedstawić organizatorom statut towarzystwa. Do komisji organizacyjnej należą prezydent M. Cynarski, dyr. Dienst-Dąbrowa, dyr. Gorczyński, Józef Wittlin, rad. Kempner, art. mal. Radwański, ławnik Kruczkowski, red. Oppenheim, p. Lucyna Macherska-Pruszyńska, Maurycy Trębacz, red. Tarłowski, red. Koliński, p. Kochanowicz, red. Kozidorski, red. Kołtoński; p. Thomberg inż. arch. Hirszenberg.

—oOo—

Jak fundusz bezrobocia traktuje sprawę zapomóg?

NIEJEDNOLITE TRAKTOWA NIE UBEZPIECZONYCH.

Robotnicy kontraktowi, zatrudnieni na stacji Łódź-Fabryczna zwrócili się do swego związku z żądaniem interwencji w funduszu bezrobocia, by wypłacono im zapomogi przysługujące im z tytułu ubezpieczenia przez dyrekcję kolei na wypadek bezrobocia.

Przedstawiciele związku zwrócili się do przedstawiciela funduszu bezrobocia, który oświadczył, że aczkolwiek bezrobotni ci byli ubezpieczeni na wypadek bezrobocia i opłacali składki na ten cel od szeregu miesięcy, to jednak zapomóg otrzymać nie mogą.

W związku z tem udała się delegacja polskiego związku kolejarzy z p. Rydlewskim na czele do p. wojewody Darowskiego, wykazując, że jest to nielogiczne, aby pracownik, opłacający składki na fundusz bezrobocia nie mógł otrzymać zasiłków.

Winę ponosi tu dyrekcja kolei, a szczególnie fundusz bezrobocia, który otrzymał

ilościowy wykaz tych robotników i powinien był zakwestjonować niewłaściwe ubezpieczenie.

Tymczasem fundusz bezrobocia przyjął kilka tysięcy zł. z tytułu tych składek, a nie chce wypłacać zapomóg.

Pozatem delegacja w memorjale wskazała, że w niektórych dzielnicach funduszu bezrobocia wydaje się te zapomogi, a w innych nie, co wprowadza jedynie ferment pomiędzy masami robotniczymi.

W rezultacie delegacja prosiła, p. wojewodę o interwencję, gdyż sprawa ta jest w ministerstwie kolei już na dobrej drodze i należałoby ją poprzeć jedynie w ministerstwie pracy.

W odpowiedzi p. wojewoda wyraził swe zdziwienie, że w funduszu bezrobocia w każdej dzielnicy inaczej traktuje się tę sprawę, obiecał kwestję tę rozpatrzyć i poprzeć postulaty delegacji. (bip)

—oOo—

Nowe próby spekulacji.

JAK ZWYKLE KONSUMENT PONOSI KONSEKWENCJĘ.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili z oddziału walki z lichwą i spekulacją przy Komisarjacie Rządu na m. Łódź, że doszły tam wiadomości o podwyższaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby: pieczywo i mięso oraz na inne.

Komisariat Rządu zapowiada surowe kary tym wszystkim niesumiennym kupcom i hurtownikom, którzy idąc za przykładem dawnych lat zaczynają ukrywać towary lub podwyższać niesłusznie ceny na nie idąc za posłuchem giełdy, na której kurs dolara doznał nagłej i niezasadnionej zmiany.

Kupcy już zawczasu zaczynają spekulować na znajdujących się na składzie artykułach pierwszej potrzeby lub je chowają chwilowo, aby je potem z nadmiernym zyskiem odsprzedać, jak to było za dawnych minionych dobrych czasów.

Byłoby bardzo pożądanym, aby Magistrat m. Łodzi nareszcie zastosował się do uchwały Rady Ministrów o regulowaniu i przystąpił do wydania cennika chociażby chwilowo tylko na mąkę pszenną i mięso, aby tem samem przyjąć z pomocą urzędowi walki z lichwą i spekulacją.

WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Jutro o godzinie 11-ej rano w sali Filharmonji odbędzie się wielki wiec pracowników umysłowych zwołany przez Radę Okręgową Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Łodzi.

Na wiec przybędą posłowie łódzcy wszystkich ugrupowań politycznych oraz przedstawiciele zarządu głównego Związków Zawodowych z Warszawy. W związku z powyższym Rada Okr. Z. Z. Prac. Umysł. wydała odezwę.

SPRAWA PRZEJAZDU DO SOWIETÓW UREGULOWANA.

Bardzo ważna dla przedstawicieli łódzkiego przemysłu i handlu sprawa uregulowania wiz przejazdowych między Polską a Sowiekami została załatwiona przez zawarcie porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami przez udzielanie wzajemnych wiz przejazdowych. Władze każdego państwa będą wydawały wizy, uprawniające do przejazdu przez terytorjum drugiego państwa we wszystkich kierunkach. Ułatwienia, wypływające z tego porozumienia, zostały niezwłocznie wprowadzone w życie.

Brak wiz przejazdowych między Polską a Sowietami był niemałym utrudnieniem dla przedstawicieli przemysłu, handlu oraz zwykłych podróżnych, a usunięcie tej przeszkody będzie poważnym krokiem ku wzajemnemu ożywieniu stosunków polsko-kowieckich.

SOWIETY INTERESUJE LWÓW, WIĘCEJ NIŻ ŁÓDŹ.

W związku z zawarciem konwencji konsularnej z Sowietami, oczekiwane było w sferach przemysłowych Łodzi rychłe otwarcie konsulatu sowieckiego.

Jednakowoż oczekiwania te okazały się przedwczesnymi. W pierwszym rzędzie został otwarty konsul w Lwowie.

Otwarcie i obsadzenie placówki konsularnej Z.S.S.R. w Łodzi nastąpi znacznie później.

Takie postanowienie władz sowieckich należy tłumaczyć tem, że Sowiety prawdopodobnie nie przywiązują obecnie większego znaczenia do stosunków handlowych z przemysłem łódzkim.

KURSY SANITARNE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

Sekcja Sióstr zawiadamia, że kursy sanitarne C. K. rozpoczną się dn. 12 kwietnia r.b.. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. od 7 do 9 wiecz. w lokalu Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, Ewangelicka 11-13.

Wszystkie kandydatki, które złożyły podania o przyjęcie, winny do dn. 10 b.m. uiścić w biurze C. K. wpisowe w wysokości 5 zł. Osoby, które dotychczas nie uzyskały wymaganego zaświadczenia prawomysłności, mogą je złożyć w ciągu trwania kursu.

Pierwszy wykład dn. 12-IV punktualnie o godz. 7-ej wiecz. wygłosi p. dr. Miklaszewski n. t. „Historja pielęgniarstwa”.

ODCZYT O ALGERJI.

We wtorek dnia 13 b.m. o godz. 8 i pół wieczorem w Polsk. Tow. Krajoznawczem przy Al. Kościuszki Nr. 17 p. Lucjan Tylman wygłosi odczyt o północnej Afryce. Niezmiernie ciekawy temat, poruszony już w Związku Handlowców Pol., oraz aktualność zagadnień niechybnie zainteresuje szersze sfery naszego miasta. Treścią odczytu będzie turystyka, zadzierzgnięcie stosunków handlowych Polski z Algerją oraz kolonizacja terenów francuskich w Afryce. Problemem tym zainteresował się niedawno i nasz Sejm, który wysłał specjalną Komisję poselską dla zbadania kwestji na miejscu.

Odczyt uzupełnią liczne obrazy na ekranie z Algieru, Konstantyny, Oranu (kopalnie fosfatu i rudy), oraz plantacje bawełny i tytoniu), Biskry, oraz w Saharze i t. d. Wstęp 1 zł dla dorosłych i 50 gr. dla młodzieży szkolnej, — dla członków Tow. Krajoznawcz. bezpłatny.

SPRAWCA KRADZIEŻY NA POCZCIE ARESZTOWANY.

Jak wiadomo, w święta wielkanocne, kasiarze urządzili wyprawę do kasy poczty miejskiej, lecz udało im się zabrać zaledwie 200 zł., podczas gdy w skarbcu znajdowało się przeszło 400 tys. zł.

Podczas pierwsiastkowego śledztwa, władze policyjne aresztowały 4-ch funkcjonariuszy poczty za bezczynność, gdyż mieli oni właśnie dyżur, a pozatem poszukiwano właściwych sprawców włamania.

Ostatecznie udało się władzom wpaść na ślad kasiarzy i w dniu wczorajszym aresztowano

WYJAŚNIENIE

W SPRAWIE ZATARGU DELEGACJI ZWIĄZKÓW PRACOWNICZYCH Z P. PREZYD. GYMARSKIM.

Otrzymałmy z podpisem 4-ch związków Pracowników Miejskich niniejsze pismo, które dla wyjaśnienia sprawy podajemy:

Ponieważ Oddział Prasowy Magistratu do chwili obecnej nie uzgodnił niejednolitej treści swojej enuncjacji w sprawie incydentu pomiędzy p. prezydentem miasta, a delegacją Związków Pracowniczych, Związki zmuszone są do przedstawienia prawdziwego przebiegu zajścia aby zorjentować opinię publiczną w przykrej ze wszech miar dla Związków sytuacji.

1-o nieprawdą jest jakoby delegacja domagała się uprzywilejowania kolejności przyjęcia przez p. prezydenta miasta, natomiast prawdą jest, że przedstawiciele Związków cierpliwie, bez słowa protestu, czekali przez dwie i pół godz. wobec cze-

go odnośny punkt wyjaśnienia jest bezprzedmiotowy —

2-o nieprawdą jest jakoby p. prezydent miasta oświadczył, iż wyznaczenie terminu wypłaty poborów należy wyłącznie do kompetencji p. w-prezydenta Groszkowskiego; natomiast prawdą jest, że p. prezydent miasta zakomunikował, iż konferencje odbędzie wspólnie z p. w-prezydenta Groszkowskim.

3-o co do słów p. w-prezydenta Groszkowskiego o stanie Kasy Miejskiej, odnośny punkt wyjaśnienia Oddziału Prasowego Magistratu, umieszczonego w „Głosie Polskim” i „Republice” zdementowany został przez wyjaśnienie tegoż Oddziału Prasowego w „Kurierze Łódzkim” zgodnie z rzeczywistością.

sztowano niejakiego Józefa Piecyka (Konstantynowska 146), znanego włamywacza, który brał udział podczas włamania do kasy pocztowej.

Osadzwszy jednego ze sprawców w areszcie, władze śledcze prowadzą energiczne dalsze dochodzenie, w celu wykrycia współników. (bip)

—oOo—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, o godz. 3 m. 30 po raz szósty tragedia szekspirowska „Otello” z Junoszą-Stepowskim, Gzylewską i Kochanowiczem. Ceny najniższe.

Wieczorem 22-ga premjera sezonu: komedia rodzajowa z życia śpiewaków operowych w Ameryce p. t. „Znakomity Don Juan” z Junoszą-Stepowskim w popisowej roli sławnego barytona Jana Paurel'a. Ze względu na przedstawienie popołudniowe początek premjery wyjątkowo o godz. 8 m. 30 (ósmej trzydzieści).

Jutro o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym komedia Verneuil'a „Orzeł czy reszka?” z Junoszą-Stepowskim i Stefanją Jarkowską. Ceny niższe.

Wieczorem w niedzielę po raz drugi „Znakomity Don Juan”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o 4 po poł. i 8,20 wiecz. po cenach najniższych melodyjny wodewil w 5 aktach „Siarczysta dziewczyna” Koschata, rzecz dzieje się w Tyroli. Ciekawa akcja urozmaicona tańcami charakterystycznymi w wykonaniu pp. Nowińskich i innych. Główne role grają pp.: Brandtówna, Zielińska, Moranowicz, Górecki, Bielecki, Puchalski.

W przygotowaniu komedjo-opera w 3 aktach p. t. „Krakowiaczy i Górale” J. W. Kamińskiego z muzyką K. Kurpińskiego, udział bierze cały zespół artystyczny i 36 osób chóru.

Kasa czynna od 12 do 10 wiecz. bez przerwy.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W FILHARMONJI „Pan kotek był chory”, „Czerwony Kapturek”; oraz „Pospolny Ignas”.

Oto trzy powyższe komedjki odegrane zostaną jutro o godz. 3.30 po południu w sali Filharmonji z udziałem 9-cio letniej ulubienicy dzieci Ninki

Wilińskiej, bajkopisarza Benedykta Hertza oraz świetnej artystki Wandy Tatarzkiewicz. Będzie to ostatnie przedstawienie dla dzieci w sezonie bieżącym, na którym rozlegać się będzie szczerzy śmiech naszych milusińskich. Kto więc pragnie dać grzecznym dzieciom przyjemną rozrywkę, której już tak prędko nie będzie, niechaj zawczasu zaopatrzy się w bilety, których pozostała już niewielka ilość. Ceny przystępne dla wszystkich (od 75 gr. do zł. 3 —ch 50 groszy.)

—oOo—

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

W niedzielę dn. 11 kwietnia r.b. w lokalu Zw. Lud.-Narodowego, Nawrot 36, odbędzie się

Koncert

Tow. muzycznego im. Chopina na całość, którego złożą się: 1) Chóry mieszane, 2) Orkiestra Twa. 3) Solo — fortepian, 4) cytra. 5) Solo — skrzypce. 6) Deklamacje.

Początek punktualnie o godz. 6-ej wieczorem.

Z „LUTNI”.

Zarząd czyni usilne staranie, ażeby po tak dłużej przerwie wielkopostnych smutków, pierwszą zabawę taneczną, która rozpocznie sezon wiosenny, wypadła jaknajlepiej. Napewno więc nie rozczarują się ci, którzy w dniu dzisiejszym (sobota) pospieszą do sympatycznego lokalu „Lutni” na plaży. Zabawa rozpoczyna się o godz. 9 wieczorem.

TRADYCYJNA ZABAWA W TOW. SPIEW. „CHÓR MARJAŃSKI”.

Towarzystwo Śpiewacze „Chór Marjański” przy katedrze św. Stanisława Kostki, urządza w dniu 11 kwietnia b.m. w lokalu własnym o godzinie 4-ej po poł. „Jajko” dla swych członków.

ZE STOWARZYSZENIA B. WYCHOWAWCÓW GIMN. MIEJSKIEGO.

Stowarzyszenie B. Wychowawców Gimnazjum Miejskiego im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi urządza w sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu szkoły, Sienkiewicza Nr. 46, wieczornicę taneczną, z której dochód przeznaczony jest na czesne, dla studentów—absolwentów gimnazjum.

ZABAWA TANECZNA KLUBU KOLARSKIEGO „START”.

Dziś o godz. 21-ej (9 wieczór) w sali Stow. Handlowców Polskich przy ul. Piotrkowskiej Nr. 108 odbędzie się zabawa ta-

Oryginalny system leczniczy.

GLÓD JAKO LEKARZ.

Lata wojny i powojenne anormalne czasy, czasy głodu wykazały, że przymusowa głodówka przyniosła nadzwyczajne dodatnie wyniki dla całego szeregu chorych.

W szczególności dotyczy to cierpiących na cukrzycę, podagrę, otłuszczenia i ogólne choroby na podłożu złej przemiany materji.

Zrozumiałe jest, jeśli głodówka ta, wywołana okolicznościami, przyniosła zbawienne skutki dla wielu chorych, to naukowo — stosowana jako metoda leczenia okazuje się szczególnie ciekawym systemem leczniczym.

Metoda ta zaczyna być stosowana za granicą w wielu różnych dolegliwościach.

Doświadczenia na zwierzętach i zawodowych głodomorach wykazały, że 15—20 dniowe głodowanie może być znoszone przez zdrowych ludzi bez żadnego uszczerbku na zdrowiu. W przeciągu pierwszego tygodnia głodujący organizm ogranicza swój ubytek minimalnie. W orgnizmie głodującego puls zwalnia tempo, zmniejsza się praca kiszek, funkcje wszystkich organów zamierają.

Zato po głodówce następuje momentalna regeneracja. Głód daje ku temu impuls. Poniesiony przez organizm chwilowy

uszczerbek odzyskuje straty z okładem. Organizm z tej próby wychodzi bardziej wzmocniony i przysposobiony do pracy, nabiera wiele cech odporności.

Tem właśnie, tłumaczyć należy w wielu wypadkach zbawienne skutki głodówki przy rozmaitych zaśląbnościach.

Głodówkę jako metodę leczenia przeprowadzić można na różne sposoby. Może ona być częściową, tj. obejmującą tylko poszczególne rodzaje pożywienia (białko, tłuszcz i węglowodany) — lub też zupełną.

Zupełne głodowanie, jako metoda leczenia znajduje zastosowanie np. przy chorobie nerkowej, chronicznych rozstrojach przewodów i narządów pokarmowych, lub przy niedających się zahamować mdłościach i torsji w brzemiennym stanie kobiet itp. W tych wypadkach nieraz głodówka była stosowana do 21 dni.

Chociaż nowa ta metoda leczenia jeszcze nie jest w zupełności zbadana, to jednak osiągnięte już zostały na tyle ścisłe wyniki, że o powodzeniu jej na przyszłość wątpić nie można.

Czasy się zmieniają dawniej mówiono — czas jest najlepszym lekarzem, dziś jego miejsce zastępuje — głód.

Warsz. złot. 27,75; 10 proc. ziemskie 90,00

AKCJE:

Bank handlowy 1,60; Bank Polski 47,50; Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Kijewski 0,07; Puls 0,38; Spiess 2,20; Pol. Tow. El. 0,07; Chodorów 3,60; Warsz. Cukier 165; Nobel 1,30; Węgiel 2,10; Lilpop 0,49; Modrzewów 1,85; Norblin 0,69; Ostrowiec 4,35; Pocisk 0,35; Rudzki 0,70; Starachowice 0,90; Żyrardów

7,80; Borkowski 0,40; Haberbusch 4,95; Majewski 13,25.

Z pożyczek państwowych 6 proc. dolara z roku 1919—20 była słabsza, 10 proc. kolejowa — mocniejsza; inne bez zmiany. Listy ziemskie: rublowe 5 proc. Tow. kredyt. m. Warszawy w poszukiwaniu. Dla akcji na ogół tendencja mocniejsza.

—oOo—

OGŁOSZENIE.

I. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że w Łodzi w podanych poniżej terminach na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników:

dnia 23-go kwietnia 1926 r.

- 1) Bornaštajn M., Zgierska 8, papierosy, zapalniczki i tytoń, ocen. na 300 zł.
- 2) Berkenstadt Jankel, Nowomiejska 18, 80 damskich płaszczy, ocen. na 800 zł.
- 3) Chimowicz Fonas, Nowomiejska 28, 50 par męskich ocen. na 700 zł.
- 4) Fuks Jakób, Bazarna 6, 200 tuz. nici, ocen. na 200 zł.
- 5) Flamholz Alter, Zgierska 8, 100 par obuwia damskiego na 1000 zł.
- 6) Fajwiszowicz Mojdes, Północna 11, 140 mtr. tkaniny jedwabnej, ocen. na 200 zł.
- 7) Herszkowicz i Lipnowski, Piotrkowska 24—02, 20 sztuk satyny, ocen. na 900 zł.
- 8) Chimowicz Szoel, Konstancyńska 18, 120 par męskich, ocen. na 1300 zł.
- 9) Lieberman Jakób, Konstancyńska 29, kakao, cukier i czekolada ocen. na 1325 zł.
- 10) Leng Dawid, Pl. Wolności 7, 150 par damskich, ocen. na 1600 zł.
- 11) Mordkiewicz R. L. i L., Lagiewnicka 4, 4 worki mąki pszennej, ocen. na 100 zł.
- 12) Opatowski Moszek, Nowomiejska 26, 10 kołn. futrzanych, 30 czapek ocen. na 800 zł.
- 13) Rajbenbach Gabriel, Zgierska 16, cukier, zapalniczki, herbata; świece; pasta; cykorja, kakao, ocen. na 5,600 zł.
- 14) Rozental J., Konstancyńska 19, pończochy, skarpetki i rękawiczki, ocen. na 6.300 zł.

- 15) Rajter Jozek, Nowomiejska 34, 70 garniturów męskich, ocen. na 700 zł.
- 16) Rozenmutter Szaja, Nowomiejska 2, 300 kilo skóry podeszwianej, ocen. na 1000 zł.
- 17) Sacharow Szmul, St. Rynek 14, 86 worków kostki i faryny, ocen. na 6.700 zł.
- 18) Szafran Szlama, Nowomiejska 4, 400 klg. skóry podeszwianej, ocen. na 900 zł.
- 19) Szafran Izrael, Nowomiejska 6, 200 klg. skóry podeszwianej, ocen. na 600zł.
- 20) Zylbering Efroim, Aleksandrowska 24, 200 chustek wigonjowych ocen. na 300 zł.

Dnia 26-go kwietnia 1926 r.

- 1) Berlandštajn H. D., Nowomiejska 12, 70 par czy damskich, ocen. na 700 zł.
- 2) Bornaštajn M. I., Nowomiejska 18, 450 chustek bawełn. ocen. na 290 zł. i meble, ocen. na 35 zł.
- 3) Bornaštajn M. Zgierska 6, 110 par męskich, ocen. na 200 zł.
- 4) Brajtbar Szaja, Nowomiejska 10, 150 chustek wigonjowych ocen. na 425 zł.
- 5) Cywjerka Moszka, Nowomiejska 22, 50 sweatrów ocen. na 250 zł.
- 6) Doremus A., Nowomiejska 22, 60 sweatrów, ocen. na 240 zł.
- 7) Ejchler Szył, Drewnowska 2, 80 klg. skóry podeszwianej ocen. na 250 zł.
- 8) Fridlender Szaja, Aleksandrowska 111, 80 szt. piótna, pianino, maszyna do pisania; kasa

- ogniotrwała i meble ocen. na 5800 zł.
- 9) Gutman Jakób, Pl. Wolności 6, 60 par damskich, ocen. na 1200 zł.
- 10) Gawroński Jozek, Aleksandrowska 36, faryna, mąka; ryż; fasola; maszyna do szycia ocen. na 250 zł.
- 11) Szlewicz i Grynbaum, Nowomiejska 8, 60 garniturów męskich ocen. na 600 zł.
- 12) Grylak Berek, Konstancyńska 87, szklanki i szkło do lamp ocen. na 1000 zł.
- 13) Goldberg Mendel, Nowomiejska 18, papier, kajety i ołówki ocen. na 205 zł.
- 14) Himel Chaim, Nowomiejska 6, 83 mtr. manufaktury ocen. na 2580 zł. 3 sztuki manufaktury ocen. na 30 zł.
- 15) Krakowski Zelman, Nowomiejska 8: szalki nici, guziki, pończochy wszystkie, spinki, jedwab; klamry; zatrzaski, sznurowadła i meble ocen. na 300 zł.
- 16) Kutner Luzer, Podrzeczna 1: 95 par jesiennych 5 korzuchów, i 100 garniturów ocen. na 650 zł.
- 17) Mesza M. A., Pl. Wolności 8: 60 par dziecięcych ocen. na 600 zł.
- 18) Rothardt Zolcer, Podrzeczna 6: 120 tuz. pończoch ocen. na 500 zł.
- 19) Rothlit A. J. Podrzeczna 2: 10 garniturów ocen. na 200 zł.
- 20) Rozenblat Tobiasz, Cegielniana 51: 50 tuzinów ręczników ocen. na 600 zł.
- 21) Rosman Samuel Wolf, Nowomiejska 20: włóczka i sznurowadła ocen. na 170 zł.

Kierownik Urzędu: (—) KALINOWSKI

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Adamczyk Nowo-Zarzewska 43.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wandelt Senatorska 14.
Ziótkowska Napiórkowskiego 79.
Adamczyk Napiórkowskiego 50.
Szymańska Napiórkowskiego 67.
Zalewski Warszawa 18.
Felix Szamarski Nowo-Zarzewska 23.
Pietrzak Nawrot 8.
Tomporek Kilińskiego 256.
Motylewski Napiórkowskiego 90.
Budkowska Nawrot 50.
Dębowski Sosnowa 17.
Mianowska Łowicka 4.
Stasiak Częstochowska 14.
Fronczak Łowicka 6.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rutkowski Andrzeja 24.
Rutkowski Główna 33.
Wittke Przędzalniana 91.
Petrykowski Przędzalniana 84.
J. Brust Główna 17.

WYTWÓRNIĘ OBUWIA:

Grzegolowski Łowicka 4.
Bartoszek Nowo-Zarzewska 13.

SKLEPY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE:

Rybiałek Sikawska 9.

SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz Sienkiewicza 64.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ant. Cange Napiórkowskiego 77.
Kochanowski Brzezińska 64.

GUKIERNIE:

Ulrichs Piotrkowska 97.

PIWIARNIE:

J. Benke Kilińskiego 229.
Banasiak Przędzalniana 88.
Gawroński Kilińskiego 197.

MLECZARNIE:

Justewicz Nowo-Zarzewska 37.

WYTWÓRNIĘ FARTUCHÓW:

Zachert Senatorska 3.

SKŁADY APTECZNE:

Miklaszeszki Przędzalniana 93.

SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wężyk Wólczajska 196.

PIEKARNIE:

Z. Bryszewski Nowo-Zarzewska 55.
Rozpędowski Kaliska 6.
Jachowicz Łowicka 14.
Ciesielczyk Przędzalniana 99.
Michel Nawrot 3.

WYTWÓRNIĘ RAM:

Suwała Nawrot 24.

SKLEPY SKÓRZANO-GALANTERYJNE:

J. Jabłoński i S. Moszczeński Główna 11.

RYMARZE:

Skarżyński Kilińskiego 201.

RESTAURACJE:

Zytke Napiórkowskiego 117.

MASARNIE:

Kazek Przędzalniana 90.
Popielawski Napiórkowskiego 157.
Pawłowski Nowo-Zarzewska 71.
Siedlanowski Przędzalniana 82.
Musierowicz Emilji 44.
Kubiak Kilińskiego 180.
Rzepecki Rzgowska 33.
Matuszewski Grabowa 18.

TAPICERZY:

Kwiatkowski Nawrot 35.

KRAWCY:

Grzejda Kilińskiego 227.
Jagelski Nawrot 21.

PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Pagowski Napiórkowskiego 43.
Krenkowski Targowa 23.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek Napiórkowskiego 115.
Łazuchiewicz Nowo-Zarzewska 12.
Osmolski Lipowa 39.

OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE:

Mleczarnia Nadświeżańska Przejazd 40.

FRYZJERZY:

Błaszczczyński Kilińskiego 205.
Bol. Marczak Rzgowska 9.
W. Rosiński Rzgowska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po agajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Wyroby sprzedają:

Bieliznę męską, wszystkich gatunków, trykoty, krawaty, skarpetki, pończochy, reformy, rękawiczki, laski, poleca Marja Czempik Sklep galanterji ul. Główna 17. 876-1

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy dobrze posperujący Srebrzyńska № 17 fryzjer. 958-1

Do sprzedania rower cynglowy, kask maszyna do szycia „Singer” Przejazd 53, m. 11, 974-1

AIAIA! Wyprzedaj i Mebli, łóżek metalowych, dywanów po cenach najniższych Piotrkowska 116, I piętro, front tel. 21-61. 85-1

Duży skład opałów do sprzedania wiadomość ul. Główna 59, m. 5. 961-1

MIESZKANIA do wynajęcia pokojowe, jednopokojowe z kuchnią i łazienką

PIEKARNIA sklep, mieszkanie w Radogoszczu Szcza Zgierska 44, wiadomość Łódź, Piotrkowska № 51, Sapiński godz. 4-6 wiecz. 925-1

Samochód (Landulet) „Tatra” 6 osobowy zupełnie nowy do sprzedania Wiad. Konstantynowska 16, teatr „Apollo” od 5-9 wiecz. 867-1

Domek, dwa mieszkania wolne z ogródkiem sprzedam lub zamienie Wiad. Andrzeja 49, Stanisl. Man a, 955-1

Plac przy Mani sprzedam ul. Cegielska 91, of. I piętro m. 34. 969-2

Power szosowy mało używany firmy „Wahren” w Warszawie sprzedam ul. Kilińskiego 7, Wiad. u dozorczy domu, 971-2

Kupię mały domek, pośrednicy wykuczeni. Oferty z ceną pod „Matychmiast” do Rozwoju 985-4

Sklep spożywczy z małym mieszkaniem wynajmę na rok lub dwa albo sprzedam z dwoma dużymi pokojami przy Nawrot Oferty do Rozwoju pod „Handel” 992-2

Kupię niedrogi domek w dobrym stanie z małym ogródkiem. Może być na przedmieściu byle przy tramwaju. Oferty z adresem, ceną i rozkładem mieszkań proszę składać do Rozwoju pod „Domek za gotówką” 995-3

Kupię mały domek murowany od 2 do 4 miesz. z ogródkiem owocowym, w okolicy Chojen lub Widzewa Adresa składać pod „K. R.” do Rozwoju, 990-2

Do sprzedania filia piekarska, także garderoba dębowa o trzech drzwiach stół duży, 4 krzesła. Cena przystępna Wiadomość w filii piekarskiej ul. Wólczajska 115 994-2

Plac sprzedam 1600 złotych Kilińskiego 83, m. 2. 985-1

Sprzedam sklep rzeźniczy z urządzeniem, kuchnią, dwa pokoje i warsztat. Ogrodowa 56. 989-5

Różne:

Bezdzietni przyjmą na mieszkanie nie inteligentnego pana, ul. Wierzbowa, róg Cegielskiej, obok parku Staszica № 52, m. 3, od 4-7. 955-1

Inteligentna pani szuka posady kasjerki Oferty do Rozwoju pod „M. H.” 957-2

Przyjmę na mieszkanie małżeństwo bezdzietne lub pojedynczych panów, Zakątna 78, m. 86, prawa of. 988-2

Poszukuję pożyczki na hipotekę Kilińskiego 83, m. 2. 982-1

Akuszerek doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2 Ceny iecznicowe. 981-20

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią oraz letnisko 2 i 1 pokojowe, przy lesie Podębia, wiadomość Mazurska 6, u gospodarza przy Rzgowskiej. 984-2

Do wynajęcia pokój o 2 oknach na parterze. Przejazd № 65 m. 49. 985-2

Potrzebna zdolna koscziarka i uczennica Kilińskiego 51. pralnia Matydy 992-5

Plac na drzewo lub węgiel przy ul. Wrzesniewskiej 28 (ciemna) oparkantony oddam zaraz w dzierżawę Wiadomość Al. Kościuszki 5, u gospodarza od 6-8. 999-1

Potrzebna służąca do czyszczenia jańskiego domu z pierwszorzędnymi świadectwami. Zgłaszać się w godzinach rannych ul. Słowiańska 11, m. 11. 141-2

Przyjmę jednego pana na mieszkanie, może być zaraz, lub od 15 kwietnia Przejazd 35, m. 5. 986-5

Potrzebna inteligentna wychowawczyni Piotrkowska 103, m. 2. 998-1

Stangret samotny z dobrymi świadectwami poszukuje pracy Oferty pod „Stangret” 964-2

Przyjmę jednego pana na mieszkanie, ul. Sienkiewicza 56 m. 53, M. Samczyńska. 964-1

Do wynajęcia pokój umeblowany balkonowy, dla inteligentnego mężczyzny Kilińskiego 96 II piętro front, II brama, m. 6. 972-1

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego 6-go Sierpnia № 10, prawa. ofic. I p. m. 2. 962-1

POKOJ umeblowany do wynajęcia od zaraz, ul. Wólczajska № 62, m. 3. I p. od 2-6 pp. 966-2

Potrzebna zdolna prasowaczka Pańska 54 989-2

Potrzebna służąca do wszystkiego Magazyn Kawiarski Emilji Fidler, ul. Nawrot № 1a. 975-2

Potrzebna służąca do restauracji Piotrkowska 257. 976-2

Zgubione dokumenty

Grzeska Walerja zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 955-2

Przeziński Michał zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kutno. 999-1

Stokowski Ignacemu zagubił paszport rosyjski wydany z m. Króśniewic. 1000-5

2 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami do wynajęcia wprost od gospodarza wiad. Al. Kościuszki 41 stróż wskazuje. 1364-10

1-2 pokoje

z kuchnią lub bez z oddzielnym wejściem możliwie od zaraz od gospodarza poszukiwane. Oferty do Administracji niniejszego pisma pod „Mieszkanie” 1420-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A. cydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łasza w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.